

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 2 (49) | Luty 2014

ISSN 2081-8106

tel. (42) 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

STREFA PRZYSZŁOŚCI



Przyszłość Rzgowa rodzi się na pustkowiu, po drugiej stronie „Jedynki”. Na przeważającym obszarze wytyczonej przed dziesięciu laty ponad 300-hektarowej strefy aktywności gospodarczej buszuje dziś wiatr, bo praktycznie funkcjonuje tu na razie tylko jedna wielka hala stanowiąca pierwszy etap centrum wystawienniczo-handlowego (PTAK-EXPO). Nie zmienia to faktu, że na pobliskim pustkowiu zobaczyć można zarówno zająca jak i sarenki.

Ale teren ten leżący teraz w granicach miasta naprawdę wytycza przyszłość Rzgowa. Jak widać, nie zabrakło przed laty włodarzom grodu nad Nerem wyobraźni, gdy przeznaczali tutejsze lichutkie ziemie na strefę aktywności gospodarczej, która ma pomnażać tak potrzebne dziś miejsca pracy i służyć bogaceniu się ludzi. Ten proces już się rozpoczął i wszystko wskazuje na to, że potrwa jeszcze wiele lat.

Rzgow należy do najstarszych miejscowości na Ziemi Łódzkiej, ale los nie był przecież zbyt laskawy dla grodu nad Nerem. Nie dość że przez wieki ciągle znajdował się w cieniu

Pabianic i „państwa pabiańskiego”, jak nazywano olbrzymie dobra kapituły krakowskiej, to jeszcze w XIX stuleciu zdegradowano go do roli podrzędnej osady, a panowie Staszic i Rembeliński w pierwszej połowie XIX wieku woleli reanimację Łódki, która zapoczątkowała karierę wielkiej Łodzi. Po ostatniej wojnie nic nie zmieniło się na lepsze – osada wegetowała w cieniu wspomnianej Łodzi, bardziej przypominając aglomeracyjną sypialnię niż miejscowość z szansami i perspektywą na przyszłość.

str. 3

Czytaj
w tym
numerze:

• ODDAJĄ
NALEŻNY
PODATEK
do kasy miasta
str. 3

• AUTOSTRADA
A-1
rodzi się
w bólach
str. 8-9



• KOMISARZ
ALEX
w Rzgowie
str. 16


RENT A CAR
**WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW**
WWW.NORDYNSKI-RENT.PL

Militaria w prywatnym muzeum

Pierwsze w dziejach miasta, do tego prywatne, muzeum powstało w Rzgowie. Zgodnie z decyzją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęło żywot w grudniu 2013 roku. Nazywa się Muzeum Techniki Wojskowej i Użytkowej. Placówkę stworzył młody prawnik ze Rzgowa - Kordian Skalski. Siedziba muzeum znajduje się w jednym z domów przy ulicy Polnej.

A wszystko zaczęło się od pasjonowania się w dzieciństwie i młodości wojskowością i wszelkimi militariami, do czego zapewne przyczynił się tata pana Kordiana, lekarz w mundurze Marek Skalski. Rzgowianin dużo czytał na temat broni, szczególnie z okresu I i II wojny światowej, a gdy nadarzała się okazja, nabywał różnorodne znaleziska, które przez lata leżały w ziemi czy na strychach domostw. Ale w zbiorach K. Skalskiego są nie tylko militaria.

Szerzej na ten temat czytaj na str. 8-9



Pisane nad Nerem „GÓRNA” NIE TYLKO DLA ŁODZIAN

Zapewne do jesieni przeciągną się roboty związane z oddaniem do użytku Trasy „Górnej”, która połączy ulicę Rzgowską z Aleją Jana Pawła II, odciążając ulicę Paderewskiego i rejon Szpitala im. Kopernika. Licząca ponad cztery kilometry trasa już niedługo stanie się dobrodziejstwem dla tysięcy łodzian umęczonych hałasem, wstrząsami i spalinami. Nawet nocą ludzie nie mają spokoju.

Niektórzy narzekają, że nowa trasa kosztuje bardzo drogo m.in. z powodu potężnych ekranów akustycznych. Kiedyś takiego wynalazku nie było i hałas niszczył ludziom zdrowie. Wolę teraz, by tych ekranów było nawet trochę za dużo niż gdyby ich miało zabraknąć. A ponadto w rejonie Rzgowskiej powstało pierwsze w Łodzi skrzyżowanie trzypoziomowe, by za jakiś czas wyprowadzić ruch z tej trasy w kierunku autostrady A-1. Gdy trasa „Górna” zostanie oddana do użytku, odetchną także mieszkańcy naszej gminy, bo wspomniane skrzyżowanie jest niemal na granicy wielkiej Łodzi i gminy Rzgów, a docelowo ułatwi też życie mieszkańcom północnej części ziemi rzgowskiej.

Przywołuję jeszcze raz inwestycję, o której już sporo napisano, by uzmysłowić Czytelnikom, że nowoczesne rozwiązania komunikacyjne potrzebne są i w naszej gminie. Nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, a czują ją najlepiej ludzie z Grodzkiej i Pabianickiej. Na razie jesteśmy za biedni, by budować obwodnicę, ale przecież kiedyś nie będzie innego wyjścia, bo nie zanoszą się na to, by przestały nam być potrzebne coraz nowocześniejsze arterie drogowe. Na szczęście mamy już kawał drogi ekspresowej S-8, rodzi się w bólach kolejny 40-kilometrowy odcinek autostrady A-1, w przyszłości powstanie zapewne i przedłużenie „Górnej” do wspomnianej autostrady, zahaczając przy okazji i o naszą gminę.

Licząc też na to, że nawet w takim miasteczku jak nasze powstanie kiedyś estakada, a może nawet podziemny tunel ułatwiający ruch pojazdów i likwidujący zarzewie napięć oraz konfliktów podgrzewanych przez kilku kuglarzy i manipulantów.

W Łodzi Trasa „Górna” też budzi kontrowersje, ale nie słyshałem dotąd opinii podważającej sens jej budowania. W Rzgowie krytykowano nawet budowę S-8 i A-1, na które z budżetu samorządu nie wydano ani jednej złotówki...

Zastępca

EL SERWIS rozśławia Rzgów

Należąca do Jarosława Mirzejewskiego rzgowska firma EL SERWIS, znana m.in. dzięki przygotowaniu specjalnego podświetlenia Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, a także rzgowskiego kościoła i nowego krzyża na Starym Rynku w naszym mieście, ma na swoim koncie specjalistyczne roboty niemal w całej Polsce. Właśnie dzięki wzorowej realizacji trudnych zadań nawet na największych prestiżowych budowach otrzymuje coraz bardziej skomplikowane zlecenia.

W ciągu 10 lat istnienia rzgowska firma wykonała instalacje elektryczne w wielu obiektach medycznych, m.in. w szpitalach WAM, MSWiA oraz Centrum Kliniczno-Dydaktycznym w Łodzi, a także w Koszalinie, Pabianicach, Poznaniu, Przemyślu, Rzeszowie, Siemiatyczach i Zyrardowie. Automatykę przemysłową instalowała w cukrowniach (Dobrzelin, Kruszwica, Malbork, Strzelin, Świdnica)

i browarach (Jędrzejów, Leżajsk, Łomża, Namysłów), pracowała też w wielu zakładach energetyki cieplnej, hutach i cementowniach. Na zlecenie m.in. PGE Dystrybucja w Łodzi i Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Świerku wykonywała sieci dystrybucyjne. Z usług rzgowskiej korzystała też m.in. Politechnika Łódzka.

EL SERWIS zajmuje się też – jak nazwa firmy wskazuje – serwisowaniem eksploatacyjnym,



m.in. sieci stacji benzynowych NESTE, a także – na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi – obiektów kubaturowych autostrady A-2 na odcinku od Strykowa do Konina. Serwis techniczny trwa przez całą dobę.

Dodajmy na zakończenie, że J. Mirzejewski (rocznik 1978), rzgowsianin, jest absolwentem Politechniki Łódzkiej i Wyższej Szkoły Informatyki. Zawodowe szlify zdobywał w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi. (PO)

POSZUKIWANI SPRAWCY KRADZIEŻY GOTÓWKI Z „WYSADZONEGO” BANKOMATU

Policjanci z Koluszek wyjaśniają okoliczności kradzieży gotówki z „wysadzonego” bankomatu. Do zdarzenia doszło około 2.50 w nocy na ulicy Rokocińskiej w Andrespolu. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, dwaj sprawcy doprowadzili do wybuchu bankomatu, ukradli z wewnątrz gotówkę i odjechali w kierunku Kurowic. Cała sytuacja trwała około 2 minut. Informację do WCPR na numer alarmowy 112 przekazał przejeżdżający kierow-

ca. Policjanci ustalają świadków, zabezpieczają monitoringi, przeprowadzili także oględziny zabezpieczając ślady kryminalistyczne. To pierwsza taka sytuacja na terenie województwa łódzkiego.

Wszystkie osoby, które były świadkami tego zdarzenia lub mają inne informacje mogące pomóc w ustaleniu sprawców proszone są o kontakt z KPP Łódź-Wschód ul. 11 listopada 62 F w Koluszkach tel.44 7196211, 7196209 telefon zaufania – 0 800 149 971.

85 euro za metr kwadratowy

Długo zapowiadany przetarg na dodatkowo wygoszparowane lokale handlowe w Centrum Targowym „Ptak” nie przyniósł zaskakujących wyników, bo potwierdziła się prawda, że wciąż istnieje duże zapotrzebowanie na powierzchnię handlową. Wszystkie lokale zostały sprzedane drogą licytacji przy cenie wywoławczej 23 euro za 1 metr kwadratowy miesięcznie. Najwyższa wyceniona cena wy-

niosła 85 euro (w poprzednim takim przetargu – blisko 100 euro), zaś najniższa – 31. Średnio za 1 metr kw. kupcy zapłacili ponad 44 euro. To spora kwota, jak zatem będzie się kształtowała cena powierzchni lokali handlowych w hali targowej wznoszonej po drugiej stronie krajowej „Jedynki”? Nowa hala o powierzchni blisko 30 tys. m kw. ma być gotowa już w maju br. (P)

Poświęcenie witraży

Zmarłemu przed prawie rokiem rzgowskiemu proboszczowi ks. Tadeuszowi Malcowi udało się doprowadzić do końca wykonanie i zamontowanie kilkunastu nowych witraży. Ich projektantką i wykonawczynią jest znana łódzka artystka plastyk Maria Suwalska. Śmierć kapłana przesunęła w czasie poświęcenie witraży, ale wszystko wskazuje na to, że do tego uroczystego wydarzenia dojdzie już na początku kwietnia br.

Jak nas poinformowała następcza ks. T. Malca – ks. Krzysztof Florczak, na 6 kwietnia br. planowana jest wizytacja parafii przez biskupa Ireneusza Pękalskiego

i prawdopodobnie wówczas dojdzie też do poświęcenia witraży. Wszystko wskazuje na to, że do tego czasu nie uda się zakończyć prac konserwatorskich w pomieszczeniu zakrystii, w którym 18 listopada ubiegłego roku doszło do pożaru. Spłonęły wówczas wszystkie meble i część przedmiotów znajdujących się w tym pomieszczeniu, osmolone zostały też ściany. W lutym ruszyły prace konserwatorskie, podczas których natrafiono na XVIII-wieczne polichromie. Zakończenie prac konserwatorskich planowane jest na koniec czerwca br. (P)

100.000 gości w hali sportowej



Miło nam poinformować, że Magdalena Śmiechowska została 100 000. użytkownikiem hali sportowej w Rzgowie. Z tej okazji pracownicy GOSTiR wręczyli sympatycznej pani Magdzie pamiątkową statuetkę przypominającą o tym miłym wydarzeniu. Dodajmy, rzgowska hala sportowa oddana została do użytku 26 marca 2012 roku. (RB)

KRÓTKO

SESJA Rady Miejskiej – najbliższa odbędzie się 19 marca br. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego wśród wielu spraw m.in.: zmiany w budżecie Rzgowa na 2014 r. i inwestycje drogowe, a także plan miejscowy zagospodarowania przestrzennego w Kalinie.

KOMENDANT Komisariatu Policji w Rzgowie asp. Andrzej Rosiak otrzymał Srebrną

Odznakę „Zasłużony Policjant” podczas dorocznej odprawy KPP powiatu łódzkiego wschodniego. Gratulujemy!

LUTY upłynął pod znakiem wiosennej pogody i chwilowego zastojów w pracy samorządu. Po styczniowej pracowniczej sesji Rady Miejskiej i uchwaleniu budżetu na 2014 r. radni skorzystali z wypoczynku.

WĘZEL „RZGÓW” jest już gotowy od kilku miesięcy, ale kierowcy wykorzystują go tylko częściowo. Mimo to zmotoryzowani

chwalą sobie jazdę w kierunku Piotrkowa czy Łodzi. O perturbacjach, jakie tu były w związku z budową węzła i drogi ekspresowej S-8, już zapomniano.

CICHY KĄCIK nie miał ostatnio szczęścia do gospodarki. Ostatnio nastąpiła jednak zmiana na lepsze, co niedługo się wykaże. Tym ostatnim zamieszkałym tego lokalu w samym centrum miasta powitali z zadowoleniem.

PODROBIONE znaki handlowe znanych firm sportowych znajdowały się na wyrobach,

którymi handlował w Głuchowie 52-letni mieszkaniec Łodzi. Nieuczciwy handlarz na widok policjantów próbował uciec, ale został zatrzymany. Podobnie było z dwoma innymi mężczyznami (lat 46 i 47), którzy handlowali odzieżą sportową z podrzobionymi znakami towarowymi znanych firm. Tym ostatnim zakwestionowano towar wartości przynajmniej 7 tys. zł. Za podrabianie znaków handlowych renomowanych firm grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

ODDAJĄ NALEŻNY PODATEK



Musimy się podzielić z Czytelnikami „Gazety Rzgowskiej” najnowszą sensacją. Otóż znane powszechnie osoby, które dotąd nie zostały skazane prawomoc-

nym wyrokiem sądowym za popełnienie przestępstwa kradzieży na szkodę gminy Rzgów ani nie toczyło się w stosunku do nich postępowanie karne pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 56 kks na szkodę tej gminy - wpłacili do kasy Rzgowa ponad 100 tysięcy złotych zaległych podatków od jednej z posiadanych nieruchomości. Z dobrze poinformowanych źródeł wiemy również, że postępowanie w sprawie zaległości podatkowych dotyczących innej ich nieruchomości w Rzgowie zakończyło się wydaniem decyzji o obowiązku wpłaty do

kasy gminnej znacznie większej kwoty. Prowadzone postępowania i wydane decyzje dotyczyły zaległości z lat 2009 - 2013. Pozostałe zaległości, nawet jeżeli istniały, uległy już przedawnieniu i jedynie organa prokuratorskie mogą rozliczyć ich sprawców.

Ocenę tych spraw pozostawiamy Czytelnikom „Gazety Rzgowskiej”, jednakże musimy skomentować to, co nie dla wszystkich jest jasne jak słońce. Otóż wszyscy właściciele firm i nieruchomości powinni znać ich wartość - i zazwyczaj ją znają - a nie udawać, że nie wiedzą o co chodzi. A chodzi przecież o pieniądze, i to niemałe. Jeśli jednak

przyjmujemy, że taki ktoś z różnych powodów nie zna wartości swoich obiektów, powinien skorzystać z usług rzeczoznawcy. Tego wymaga solidność i uczciwość. Jeśli tego nie zrobił, to może to świadczyć o działaniu z premedytacją, a mówiąc wprost - o oszustwie. Chcielibyśmy się mylić w tak surowej ocenie, ale z faktami nie ma co dyskutować. Koń jaki jest - każdy widzi!

Wymuszając działania modernizacyjne na właścicielach, doprowadziliśmy do zapewnienia większego bezpieczeństwa ludzi i mienia w rzgowskich centrach handlowych. Budowa drogi ekspresowej S-8 bezpośrednio pod Rzgowem, o co usil-

nie zabiegaliśmy w Warszawie wraz z władzami lokalnymi, ma wymiar strategiczny i będzie wspierać interesy działających tu kupców. Teraz z kolei spowodowaliśmy odzyskanie przez gminę zaległych podatków, które powinny służyć lokalnej społeczności. To całkiem dobry wynik, jeśli przypomnieć zarzut postawiony naszemu środowisku, że to matactwa kupców przy opłacie targowej spowodowały problemy ze zbilansowaniem budżetu Rzgowa. Nie jesteśmy pamiętliwi i po chrześcijańsku wybaczymy tym, którzy taki zarzut postawili.

To tyle o zaległych rozliczeniach podatkowych z budżetem Rzgowa. Na razie, oczywiście.

Jerzy Romański
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa

STREFA PRZYSZŁOŚCI

dokończenie ze str. 1

CUD NA POLACH GDZIE HULA WIATR

Wszystko zmieniło się na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, gdy zapoczątkowany został proces wielkiego przeobrażenia Rzgowa. Budowa centrum targowego stała się zaczynem zmian, które właściwie trwają do dziś. To dzięki temu historycznemu procesowi w 2006 roku Rzgów odzyskał prawa miejskie i przeobraża się z niegdysiejszego kopcuszka w piękną pannę młodą. Efektem tych przemian wbrew pozorom nie są tylko nowe inwestycje, które podziwiają przybysze zauroczeni urodą miasta, ale przede wszystkim dodatkowe miejsca pracy i porządku, jakich dotąd nie było. Nikomu bowiem przez wieki nie przyszło do głowy, by wynieść z centrum starego miasta duże obiekty przemysłowe i handlowe i posadzić je tak, by nie niszczyły kameralności i małości miasteczkowej urody. A może to błąd? - zapyta ktoś. Nic podobnego - wielkie centra handlowe to dziś także tysiące ludzi i pojazdów, spaliny i hałas, nie mówiąc już o tłoku i wielu uciążliwych obiektach towarzyszących.

Kilkanaście lat temu - a więc w okresie gdy Rzgów nie był miastem - ówczesni władarze dostrzegli jeszcze jedną szansę w owym kreowaniu miejsc pracy i porządkowaniu układu prze-

strzennego oraz wyniesieniu na obrzeża przemysłu i handlu - to właśnie te tereny z całą infrastrukturą miały stać się magnesem przyciągających ludzi do robienia interesów, tworzących też tysiące nowych miejsc pracy.

W kwietniu 2004 roku stał się więc swoisty cud - powstała strefa aktywności gospodarczej. Wyrysowano ją na mapie między ulicą Pabianicką, Guzowską i Katowicką. Łącznie 370 hektarów. Nie brakowało pesymistów, którzy w tej strefie dostrzegali jedynie kłopoty, ale ówczesni gospodarze Rzgowa z Janem Mielczarkiem i Markiem Bartoszewskim na czele patrzyli daleko w przyszłość. Dla nich najważniejsze było kreowanie przyszłości miasta, przyciąganie do niego ludzi i kapitału. Całą pozostałą otoczkę traktowali jako swoiste narzędzie do realizacji zasadniczych celów.

- A strefa miała stanowić o przyszłości miasta, bo przecież proste sposoby ożywienia Rzgowa po wielkiej transformacji politycznej w kraju już się właściwie wyczerpały - wspomina burmistrz miasta Jan Mielczarek. - Mając kilkaset hektarów liczyliśmy na stworzenie dodatkowych miejsc pracy i przyciągnięcie kapitału. Niestety, takich z prawdziwego zdarzenia biznesmenów, z pieniędzmi i wizją tworzenia czegoś naprawdę znaczącego, a przede wszystkim wspomnianych miejsc pracy - nie było przez te dziesięć lat. Na inwestowanie w stre-

fie zdecydował się wreszcie jedynie jeden znaczący inwestor.

Centrum wystawienniczo-handlowe PTAK EXPO to szansa dla Rzgowa. Brzmi to jak banał, ale prawda jest właśnie taka. Podczas sesji Rady Miejskiej w ostatnich latach niejednokrotnie zastanawiano się na tym, czy właśnie taka inwestycja jest najlepszym rozwiązaniem dla miasta. Choć nie brakowało surowych ocen i ostrych dyskusji - konkluzja była jedna: nic lepszego nie ma i nie można się spodziewać w najbliższych latach. Teraz, gdy już funkcjonuje jedna z hal, a druga ruszyć ma w maju, widać konkretne efekty nie tylko w postaci podatków trafiających do kasy miejskiej, ale i setek miejsc pracy.

- A liczyć każdy dziś potrafi - kolejne obiekty centrum będą oznaczać dla samorządu dodatkowe pieniądze - mówi przewodniczący Rady Miejskiej Marek Bartoszewski. - Pieniądze potrzebne są na następne ważne dla mieszkańców inwestycje, choćby Dom Kultury czy pływalnię. Zależy nam też na dodatkowych stanowiskach pracy i podtrzymaniu koniunktury, bo centrum przyciąga wielu kupców, napędza interesy w setkach mniejszych firm w Rzgowie i okolicy, kształtuje obraz miasta, w którym kilkuprocentowe bezrobocie jest bobiekiem zazdrości większości miast i gmin województwa.

MIMO WSZYSTKO - Z OPTYMIZMEM

Wspomniana strefa to jednak nie tylko dodatkowe stanowiska pracy i podatki wpływające wartkim strumieniem do kasy miasta. Tak wielka inwestycja rodzi też olbrzymie problemy i napięcia, których nie można ukrywać. Na łamach „Gazety” pisaliśmy niejednokrotnie o problemach związanych z wykupem ziemi, które w gruncie rzeczy są czymś normalnym, wszak wiążą się często nie tylko z pieniędzmi, ale i opuszczaniem ojcowizny. Mimo licznych tego typu problemów proces wykupu ziemi pod centrum targowo-wystawiennicze jednak trwa i należy go oceniać z optymizmem.

Podobnie trzeba patrzeć na inne zjawiska. Inwestowanie w strefę wymaga przecież zarówno sporych nakładów finansowych jak i przeobrażeń, o jakich się nie śniło dawnym pokoleniom. A nowe zawsze budzi obawy i dyskusje, a często i kontrowersje. Nie rozstrzygając wielu kwestii technicznych i organizacyjnych, bo dyskusje wciąż trwają, nie da się uniknąć np. kosztownego połączenia „starego” miasta ze strefą, która za kilka lat będzie wielką dzielnicą Rzgowa, nie tylko z halami targowymi i wystawienniczymi oraz obiektami towarzyszącymi, ale i domami mieszkalnymi. Czy zatem powstanie wiadukt, czy przejście podziemne, a może kolejka gondolowa i szybki tramwaj? - rozstrzygnięcie pozostawmy fachowcom i gospodarzom miasta.

Wystudźmy też emocje przy innych sprawach, takich chociażby jak obwodnica miejska. Ta kwestia jest teraz nieaktualna, bo miasta nie stać

na gigantyczne wydatki, ale kiedyś do tematu trzeba będzie wrócić nie z powodu wspomnianej strefy aktywności gospodarczej lecz na skutek presji mieszkańców Rzgowa. Już dziś żyjący przy Grodzkiej i Pabianickiej narzekają na hałas, wstrząsy i trujące spaliny. W pobliżu Rzgowa - przy autostradzie A-1 i drodze ekspresowej S-8 zbudowaliśmy potężne ekrany akustyczne, a w sercu miasta mamy tolerować zabijanie ludzi!

Trudne rzgowskie tematy wykorzystywane są do „brudnych” kampanii. To też żadna nowość, bo tak się, niestety, dzieje w całym kraju. Ktoś straszy mieszkańców ulicy Pabianickiej i Gospodarza, że wraz ze zbudowaniem obwodnicy (przecież nie powstanie w najbliższych latach!) zamknięte zostanie skrzyżowanie z DK-1. Bzdura! Tego nikt w Rzgowie nie chce. A za ileś lat - puśćmy tym razem wodze fantazji - być może w tym miejscu powstanie estakada, a może podziemny tunel...

I na koniec jeszcze jedna optymistyczna refleksja wypowiedziana przez jedną z obserwatorek ostrych przepychanek podczas sesji Rady Miejskiej: nowe arterie komunikacyjne i kolejne setki miejsc pracy po drugiej stronie „Jedynki” stają się faktem, tworząc jednocześnie zupełnie nową jakość także dla miasta i strefy. Zamiast tracić czas na kłótnie, zastanówmy się lepiej nad wykorzystaniem tych szans, by potem nasze dzieci nie miały do nas pretensji.

(P)

PROSTO POLSKI

Sytuacja polityczna na Ukrainie od dłuższego czasu miała swoje drugie oblicze. Z jednej strony wielkie piłkarskie święto w 2012 roku, które organizowała wspólnie z Polską, z drugiej - ciągłe konflikty władzy z opozycją i zwolennikami byłej premier Julii Tymoszenko w tle. Wydarzenia na Ukrainie nabrały niespodziewanego przyśpieszenia po zakończonej niepowodzeniem próbie

Dokąd zmierzasz, Ukraino?

podpisanie przez prezydenta Janukowicza traktatu akcesyjnego z Unią Europejską w listopadzie ubiegłego roku. Kijowski Majdan Niepodległości bardzo szybko stał się miejscem tragicznego w skutkach starcia sił rządowych z jej przeciwnikami.

Stanowcze okopanie się rządzących i manifestujących po przeciwnych stronach wzniesionych barykad nie sprzyjało możliwości znalezienia skutecznego rozwiązania problemu. W Kijowie połała się krew i zginęli

ludzie. Sytuacja na Ukrainie zaczęła wymykać się spod kontroli rządu i prezydenta Janukowicza oraz liderów opozycji - Witalija Kliczki, Arsenija Jaceniuka oraz Oleha Tiahnyboka.

Polska wysyłała sygnały o potrzebie pomocy naszemu sąsiadowi w rozwiązaniu niebezpiecznego konfliktu. Wydaje się, że w tej tragicznej dla narodu ukraińskiego chwili unijni politycy nie umieli uzgodnić jednoznacznego stanowiska, zapominając o fackie, że warunki oferowane w do-

kumencie akcesyjnym nie przystawały do politycznie i ekonomicznie uzasadnionych, rozpalonych emocji mieszkańców Ukrainy.

Ukrainie potrzebne jest polityczne i gospodarcze wsparcie społeczności międzynarodowej w rozwiązaniu jej problemów. Polska dyplomacja musi odgrywać znaczącą rolę w szukaniu rozwiązań stabilizujących gospodarstwo i politycznie naszego wschodniego sąsiada. Polska gospodarka i polskie firmy, także te w naszym regionie, mogą bowiem stracić wiele miliardów w przypadku pogarszania się sytuacji na Ukrainie. Dotyczy to nie tylko dużych

zakładów i instytucji gospodarczych, ale także setek małych firm handlowych, których działalność od lat związana jest z rynkiem ukraińskim. Wydarzenia za naszą wschodnią granicą wskazują, że Ukraina weszła politycznie na nową drogę. Dokąd ona prowadzi, nie wiedzą dzisiaj chyba nawet sami Ukraińcy.

Bogdan Bujak



Bogdan Bujak - były poseł na Sejm RP.

TRZY PYTANIA DO...

Marka Pawlaka

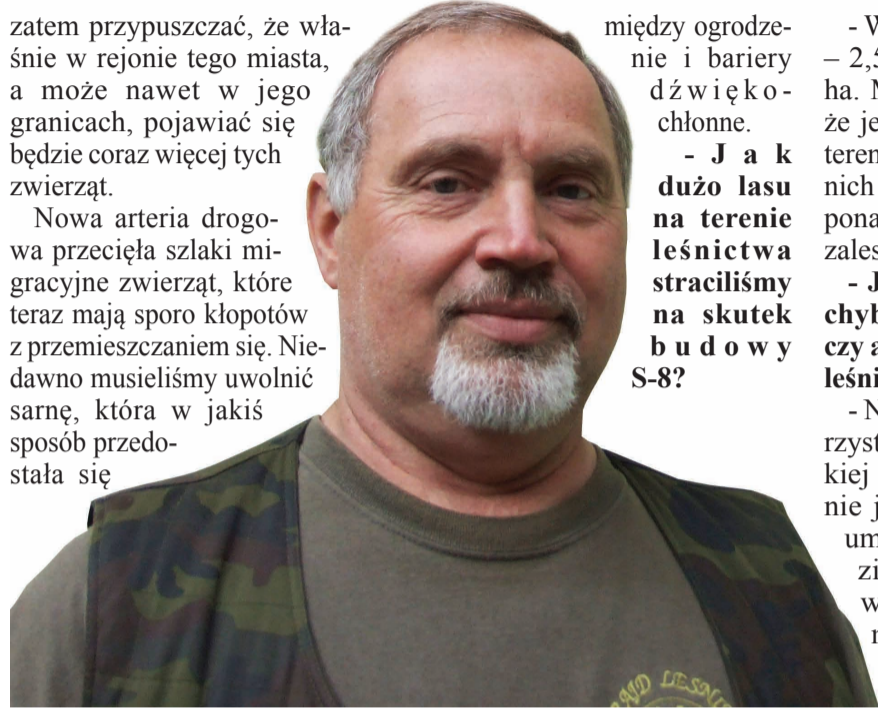
leśniczego z Tuszyna

- Jak S-8 - nowa arteria komunikacyjna w rejonie Rzgowa, wpływa na las i znajdującą się w nim zwierzynę?

- Za wcześnie jeszcze na daleko idące wnioski, ale sporo do myślenia dają liczne obserwacje. Przede wszystkim zwiększa się liczba szkód łowieckich czynionych przez dziki. Cała trasa S-8 otoczona jest ogrodzeniem i ekranami akustycznymi, ale w naszym rejonie znajduje się kilkanaście podziemnych przejść dla zwierząt, z których korzystają m.in. dziki, przedostając się w rejon Guzewa i Czyżeminka, ale potem w rejonie wiaduktu w Czyżeminku zwierzęta nie mogą wrócić do lasu po drugiej stronie drogi ekspresowej. Pozostaje im zatem las miejski i same Pabianice. Można

zatem przypuszczać, że właśnie w rejonie tego miasta, a może nawet w jego granicach, pojawiać się będzie coraz więcej tych zwierząt.

Nowa arteria drogową przecięła szlaki migracyjne zwierząt, które teraz mają sporo kłopotów z przemieszczaniem się. Niedawno musieliśmy uwolnić sarnę, która w jakiś sposób przedostała się



między ogrodzenie i bariery dźwiękochłonne.

- Jak dużo lasu na terenie leśnictwa straciliśmy na skutek budowy S-8?

- W samym leśnictwie Tuszyn – 2,5 ha, ale łącznie ponad 27 ha. Muszę jednak wspomnieć, że jednocześnie przybywa nam terenów leśnych – w ciągu ostatnich dziesięciu lat pozyskaliśmy ponad 8,5 hektara terenów pod zalesienia.

- Jak tegoroczną nietypową zimą znosi zwierzyna, czy aura jest łaskawa także dla leśników?

- Na razie mamy łagodną i korzystną zimą. Nie ma zbyt wielkiej pokrywy śnieżnej, ziemia nie jest też przemarznięta, co umożliwia zwierzynie znalezienie pożywienia. W tych warunkach zwierzyna nie musi tracić energii na pokonywanie śniegu i lodu, bo sporo jest odkrytej ziele-

ni. O tym, że zwierzyna sobie nieźle radzi, świadczy między innymi to, że w przeciwieństwie do poprzednich lat nie musimy dokarmiać jej zbyt intensywnie. Gdy w jednym miejscu wspólnie z dziećmi zatroskaliśmy o los leśnych mieszkańców wyłożyliśmy siano, zwierzęta były niezbyt zainteresowane tym pokarmem, bo mają sporo naturalnego. Naszą pomocą bardziej zainteresowane są ptaki, które dokarmiamy, np. kukurydzą. Jeśli zaś idzie o leśników, aura sprzyja pracom leśnym i wykonujemy je na bieżąco, zgodnie z planem, ale z powodu dodatnich temperatur nie można wjechać ciężkim sprzętem np. w rejonie podmokłe.

(PO)

OSZCZĘDNIEJ NA INWESTYCJE

Nie ponad 8 mln zł na inwestycje w bieżącym roku lecz 6,9 mln zł – taką ostatecznie decyzję podjęli radni tuż przed styczniową sesją Rady Miejskiej. Ścieraly się różne opinie i poglądy, ale ostatecznie zdecydowano się dać szansę samorządowi nowej kadencji, dlatego zrezygnowano w tym roku z kosztownej kanalizacji w Starowej Górze (ul. Stropowa i Hetmańska), by ewentualnie przyszli radni mogli z większym rozmachem rozwiązać problem m.in. kanalizacji w gminie Rzgów. Tegoroczne inwestycje będą finansowane m.in. z kredytu, dlatego radni nie chcieli zbyt mocno zadłużać gminy, co należy uznać za sensowny gest ze strony samorządowców. Burmistrz co prawda był zwolennikiem budowy kanalizacji w Starowej Górze już w tym roku, ale decydujący głos należał do radnych.



Zbigniew Snelowski

Jakie jeszcze znaczące inwestycje będą realizowane w mieście i gminie w 2014 roku? – zapytaliśmy naczelnika Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego

w Rzgowie Zbigniewa Snelowskiego.

- W Kalinko Morgach ułożony zostanie nowy wodociąg (ok. 1 km), na co radni przeznaczyci

300 tys. zł. Zastąpi on stary wodociąg. Sporo pieniędzy przeznaczony jest też na drogi, np. kosztem 260 tys. zł zmodernizowany zostanie kolejny odcinek asfaltowej nawierzchni drogi Kalinko – Rzgów (w rejonie wysypiska). Z kolei w Kalinie chcemy przebudować następny odcinek drogi biegnącej przez wieś. Planowana jest także przebudowa drogi Gospodarz – Guzów (ul. Cegielniana), polegająca m.in. na uporządkowaniu poboczy i ułożeniu nowej warstwy asfaltu. W budżecie na ten cel rezerwujemy 300 tysięcy złotych. W ramach wspierania powiatu przeznaczymy 200 tysięcy złotych na drogę Kalinów – Stefanów. W tym roku realizowana będzie także ulica Kusocińskiego (przedłu-

żenie po drugiej stronie „Jedynki”). Kosztem 100 tys. złotych chcemy dokończyć budowę kanalizacji w ulicy ks. Załuski, na kanalizację w Starowej Górze i Starej Gadce przeznaczamy ponad 261 tysięcy złotych, sfinansujemy także dokumentację na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Rzgowie, która powinna zwiększyć swoją przepustowość o 50 procent – z 1500 do 2250 metrów sześciennych ścieków na dobę. Ta dokumentacja powinna być gotowa do końca czerwca.

Będzie też sporo innych drobniejszych inwestycji, np. przy Szkole Podstawowej w Rzgowie, w rejonie „Orlika” i sali gimnastycznej, powstanie plac zabaw dla dzieci, dofinansowany z LGD „Buduj Razem”. Samorządowcy chcą też zagospodarować teren w rejonie wspomnianego zespołu boisk, przeznaczając m.in. dawny plac węglowy przy szkole na parking z prawdziwego zdarzenia. Wspomnijmy jeszcze o dokumentacji Domu Kultury, która – po wyłonieniu w najbliższych miesiącach projektanta – powinna powstać do końca roku. Dziś trudno powiedzieć, kiedy

ostatecznie ruszy budowa tego długo oczekiwanego obiektu, bo będzie to uzależnione od pozyskania dofinansowania unijnego, ale mówi się o roku 2015 lub 2016. Koszt tej inwestycji? – w granicach 10-12 milionów złotych.

I na koniec inwestycja nietypowa, ale ważna ze względu na wizerunek i promocję Rzgowa. Gospodarze miasta chcą stworzyć swoistą wizytówkę miasta poprzez renowację metalowej kładki obok mostu na Nerze. Powstanie tu specjalne oświetlenie, będą tablice informacyjne dotyczące Rzgowa. To bardzo ważna i cenna inwestycja, bo Rzgów dotąd nie troszczył się zbyt mocno o stworzenie spójnego systemu wizualizacji i informacji potrzebnej szczególnie przybyszom. A może warto byłoby ustawić w tym rejonie zabytkowy tramwaj, by przypominał, że kilka pokoleń rzgowian korzystało z powodzeniem z komunikacji szynowej, która przeszła już do historii? Taki zabytek byłby z pewnością dodatkową atrakcją w centrum naszego miasta

(PO)

Chcesz dotrzeć ze swoją ofertą do mieszkańców ziemi rzgowskiej i Tuszyna, a także wielu firm i instytucji województwa łódzkiego

OGŁASZAJ SIĘ NA ŁAMACH „GAZETY RZGOWSKIEJ”

Blizsze informacje pod nr. tel. 603-505-131. e-mail: redakcja@gazetarzgowska.pl

Ogłoszenia drobne (do 40 znaków) publikujemy bezpłatnie

Turecko-polskie spotkanie biznesowe

Jednym z celów organizacji przedsiębiorców jest kontaktowanie firm i organizowanie spotkań biznesowych w celu ułatwienia współpracy handlowej. 18 lutego br. w części konferencyjnej hotelu Double Tree by Hilton w Łodzi odbyło się spotkanie przedsiębiorców polskich zrzeszonych w łódzkiej Regionalnej Izbie Gospodarczej i Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Rzgowa z delegacją przedsiębiorców tureckich reprezentujących producentów tekstyliów dla domu, tj. np. szlafroków, ręczników serwet itp. Łódź była jednym z trzech miast, które turecka misja gospodarcza odwiedziła, wcześniej była w Warszawie. Tureccy biznesmeni z Łodzi udali się do Poznania - miejsca Targów Wnętrz Home Decor.



Rozmowy polsko-tureckie stały się okazją do wymiany poglądów na temat obustronnych kontaktów gospodarczych, poprzedzających nawiązywanie bliższych kontaktów handlowych. W rozmowach uczestniczyło spore grono przedstawicieli firm tureckich funkcjonujących w rzgowskich centrach targowych. Delegacją w Polsce opiekowało się Biuro Rady Handlowej Ambasady Turcji, którym kieruje radca handlowy - Koray Akguloglu.



Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że w Łodzi toczyły się również rozmowy na temat misji gospodarczej do Istanbuhu i Ankarę, którą na początku marca 2014 r. organizuje łódzka Regionalna Izba Gospodar-

cza kierowana przez dr. inż. Witolda Gerlicza. To kolejny krok w zbliżeniu biznesmenów obu krajów. Życzymy naszym przedsiębiorcom udanych kontraktów.

(Woj.)

Adriano Castellani

CO TYDZIEŃ NOWY WZÓR KOSZULI

Adriano Castellani to młoda i prężnie rozwijająca się marka, działająca na rynku od 2005 roku. Co sprawiło że w tak krótkim czasie zdobyła uznanie wielu klientów detalicznych i hurtowych w kraju i za granicą.

- Szczególny nacisk kładziemy na jakość oferowanych produktów oraz ich niepowtarzalność, co sprawia, że jesteśmy marką wyróżniającą się na rynku i dobrze odbieraną przez klientów - mówi właściciel firmy Adrian Zdunek - Marką Adriano Castellani, sygnowana jest odzież,

galanteria i obuwie męskie. Początkowo nasza firma oferowała swoim klientom wyłącznie koszule i garnitury wizytowe, ale z czasem, odpowiadając na zapotrzebowanie klientów, ofertę poszerzyliśmy o szeroką gamę produktów. Najmocniejszą stroną firmy są koszule. Oferujemy koszule wizytowe i codzienne, w bardzo dużym wyborze kolorystycznym. Dzięki własnej szwalni jesteśmy w stanie bardzo szybko reagować na potrzeby rynku, oraz oferować naszym klientom co tydzień nowe modele.

Adriano Castellani oferuje kolekcję przeznaczoną na różne okazje: klasyczną (wizytową), ślubną oraz casualową (codzienną). Najwyższej jakości tkaniny, precyzyjne wykonanie oraz projekty inspirowane światowymi trendami mody, sprawiają że zainteresowanie produktami marki stale wzrasta zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym. Klienci preferują koszule codzienne o charakterze sportowym. Jeśli zaś idzie o świąteczne - dominują białe smokingowe

ze spinkami, które znów stają się modne. Kołnierzyki? średnie i duże, wszystko pod krawat. Tkaniny zaś - coraz lepsze, nawet w 100 procentach bawełniane.

Firma bezustannie rozwija się, dlatego zaprasza do współpracy kontrahentów krajowych i zagranicznych. W Rzgowie posiada hurtownię, zaś w Tychach zakład produkcyjny, klienci detaliczni mogą skorzystać z salonów firmowych w Katowicach, Tychach, Tarnowskich Górach, Czechowicach Dziedzicach oraz Rzgowie.



WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

NASZYM PODSTAWOWYM CELEM JEST PAŃSTWA SATYSFAKCJA I ZADOWOLENIE

UWAGA **5%** UPUST

DLA NOWYCH KLIENTÓW
CH PTAK W RZGOWIE

OD 179 PLN / 24H
NAJLEPSZA OFERTA



PEUGEOT Boxer Plandeka

model: L4 - Plandeka
rocznik: 2013 - Nowy
silnik: 3,0 HDI
ładowność: 1300 kg
kubatura: 20 m³ / 8 europalet
klimatyzacja, tempomat,
CB Radio, nawigacja,
miejsce do spania

OD 125 PLN / 24H
NAJLEPSZA OFERTA



PEUGEOT Boxer Furgon

model: L4H2-Furgon
rocznik: 2013 - Nowy
silnik: 2,2 HDI
ładowność: 1353 kg
kubatura: 15 m³
klimatyzacja, tempomat,
CB Radio, nawigacja

OD 90 PLN / 24H
NAJLEPSZA OFERTA



PEUGEOT Expert

model: L2H1
rocznik: 2013 - Nowy
silnik: 2,0 HDI
ładowność: 1200 kg
kubatura: 6 m³
klimatyzacja, tempomat,
CB Radio, nawigacja

PROFESJONALNA
OBSŁUGA

1

NISKA KAUCJA
ZA WYPOŻYCZENIE

2

DYSPOZYCYJNOŚĆ
7 DNI W TYGODNIU

3

NAWIGACJA
W KAŻDYM AUCIE

4

CB RADIO
W WYPOSAŻENIU

5



Nordyński Rent a Car
ul. Snowalnia 3
93-340 Łódź



ZOBACZ WIĘCEJ NA
WWW.NORDYNSKI-RENT.PL

telefon: 42 677 19 90
gsm: 604 538 772
biuro@nordynski-rent.pl



Memorandum Krajowej Izby Gospodarczej

REDUKCJA EMISJI - SZKODLIWA DLA POLSKI

W trosce o zachowanie konkurencyjności polskiej gospodarki i ograniczenie negatywnych skutków społecznych Krajowa Izba Gospodarcza wzywa do rozważenia w negocjacjach dotyczących nowych celów i mechanizmów polityki klimatyczno-energetycznej UE do roku 2030. Zważywszy na przewidywane skutki dla europejskiej, a szczególnie polskiej gospodarki i obywateli RP, z należytym szacunkiem dla poszanowania środowiska, apelujemy o nadzwyczajną powściągliwość w politycznym deklarowaniu gotowości podjęcia nowych propozycji KE.

22 stycznia br. Komisja Europejska przedstawiła propozycję dotyczącą nowej polityki

klimatyczno-energetycznej UE do roku 2030. Propozycja zakłada zwiększenie redukcji emisji gazów cieplarnianych o 40%, z istotną reformą europejskiego systemu handlu eEmisjami i zwiększeniem udziału produkcji energii z OZE do 27%. W przedstawionych materiałach istotny, zdaniem KIG, cel podwyższania efektywności energetycznej KE traktuje jako niewiążący. Wprowadza równocześnie propozycję nowego systemu kreowania i zarządzania polityką opartą na narodowych planach konkurencyjnej i bezpiecznej energii. Stwarza to iluzję pozostawienia krajom członkowskim większej samodzielności w kreowaniu polityk krajowych, w tym tak

odrębnego i istotnego dla Polski energy-mix. Kluczowym instrumentem redukcji emisji ma być nadal system EU ETS, który znacznie większymi kosztami obciąża kraje o niższym poziomie PKB na osobę i w powiązaniu z obowiązkowym zakupem uprawnień powoduje silny wzrost cen energii.

Dla polskiej gospodarki, konsumującej energię pierwotną przede wszystkim z paliw stałych, jest to wyzwanie szczególnie kosztowne. Kosztowne w skutkach gospodarczych i społecznych, z zagrożeniem zwiększenia cen energii elektrycznej (szacowanych 2 do 3 razy więcej niż średnia w UE), utraty konkurencyjności wielu

branż energochłonnych przemysłu w Polsce, a także utraty kilkuset tysięcy miejsc pracy. Doświadczenia z realizacją tzw. Pakietu 3x20 wskazują, że zarówno osiągnięcie założonych w nim celów jak i rozkład kosztów były znacząco zróżnicowane w krajach Wspólnoty. Mechanizmy wyrównujące obciążenia kosztowe zawiodły, a konkurencyjność gospodarki unijnej wyraźnie się zmniejszyła.

Nie zważając na wady dotychczasowych rozwiązań i głosy sprzeciwu, przedstawione propozycje KE forsują podejście, które zostało przedstawione w zawetowanej i nieważnej politycznie Energy Roadmap 2050,

dążącej do eliminacji węgla i dekarbonizacji gospodarki unijnej. Decyzje dotyczące ochrony klimatu i środowiska dotyczą nas wszystkich, stąd nie wolno ich podejmować bez rzetelnej oceny korzyści i kosztów z ich upublicznieniem i tylko wtedy, gdy będą w proporcji do porozumień w skali globalnej.

Apelujemy do rządu RP, posłów i senatorów RP, europarlamentarzystów, liderów partii politycznych w kraju a także kandydatów do Parlamentu o uczynienie wszystkiego, aby nie przyjmować propozycji w zakładanym, przyspieszonym terminie na marcowym posiedzeniu Rady UE.

Opracował: JR

W spółkach inaczej

Projekt założeń zmian resortu sprawiedliwości w Kodeksie Spółek Handlowych, jak i w niektórych innych ustawach, ma na celu przede wszystkim ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej w formie spółki, a także uprościć samą rejestrację. Jednym słowem – sprawić, by zakładanie spółek nie należało już do tak siemieniowych procesów.

Od kilku lat przedsiębiorcy mają możliwość rejestracji spółki z ograniczoną odpowie-

dzialnością za pośrednictwem internetu. Wkrótce takie udogodnienie ma również dotyczyć rejestracji spółek osobowych – spółki jawnej i komandytowej (dotychczas rodzaje tych spółek rejestrować można było jedynie w trybie tradycyjnym). Tak jak w przypadku internetowego postępowania rejestracyjnego spółki z o.o., założenie spółki jawnej i komandytowej ma być możliwe w ciągu 24h i przebiegać całkowicie w trybie online.

Nadchodzące zmiany przewidują również zmniejszenie opłat sądowych za wnioski elektroniczne: o pierwszy wpis oraz o zarejestrowanie zmian ustawy. Dodatkowo, projekt wspomina o możliwości podejmowania uchwał za pomocą internetu (konieczne będzie jedynie zalogowanie się do systemu i oddanie głosu w wyznaczonym terminie), a także o elektronicznej formie rozwiązania i wprowadzenia zmian umów spółek.

Wiele modyfikacji ma się również pojawić w obrębie samych spółek z o.o. Zarząd spółki będzie zobligowany do składania oświadczenia przed każdorazową wypłatą z majątku spółki na rzecz wspólników. Dokument ma potwierdzać, że wypłaty te nie doprowadzą do niewypłacalności spółki przez okres jednego roku – ma to nosić nazwę testu wypłacalności. Na zarządzie ma również spocząć obowiązek okresowej oceny wypłacalności spółki.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało jeszcze jedną diametralną zmianę, bowiem wyma-

gany kapitał zakładowy spółek z o.o. ma mieć charakter fakultatywny i zostać zredukowany do poziomu symbolicznej złotówki (warto przypomnieć, że obecnie wniesione składki na poczet kapitału zakładowego muszą łącznie wynosić co najmniej 5 tys. zł). Jednakże w celu ochrony przed niewypłacalnością spółki, Ministerstwo chce nałożyć obowiązek utworzenia kapitału zapasowego opiewającego na kwotę minimum 50 tys. zł.

Agata Skórzyńska

Więcej na www.szybkieumowy.pl i www.zpp.net.pl

Brak pozytywnych zmian w gospodarce**/ZPP dla OFSKiP/**

Już po raz trzeci Związek Przedsiębiorców i Pracodawców opublikował „Raport dotyczący warunków prowadzenia firm w Polsce”. Pomimo relatywnie dobrej sytuacji makroekonomicznej, nadal trwa impas inwestycyjny. Przedsiębiorcy z niepokojem patrzą w przyszłość i wszelkie działania inwestycyjne podejmują z wielką ostrożnością.

W 2013 roku rząd wprowadził kilka zmian w ramach „Pakietu na rzecz rozwoju przedsiębiorczości”. Zaowocowały one poprawą warunków funkcjonowania przedsiębiorstw w kilku obszarach, (tj. deregulacja, sądownictwo, inwestycje, ograniczenie obowiązków informacyjnych, usprawnienie administracji), jednak nie przyniosły one rozwiązań systemowych na szeroką skalę. W naszym przekonaniu dokonane przez rząd reformy, choć niezwykle istotne i plasujące nas nieco wyżej w światowych rankingach, nadal pozostają niewystarczające.

– Zmiany, które przeprowadziła koalicja w ciągu ostatniego roku, oceniamy pozytywnie – powiedział Mariusz Pawlak, główny ekonomista ZPP. – Są one jednak daleko niewystarczające, bo dotyczą wąskich grup przedsiębiorców. To co dotyczy wszystkich, a więc wrogiej, nieprzejrzystej system podatkowy czy nadmiar biurokracji, nie zmienia się. Mimo, że to nic nie kosztuje. Są to działania bezinwestycyjne. Wystarczy woła polityczną, której nie ma – dodaje Pawlak.

W III kwartale 2013 r. Polska osiągnęła wzrost PKB o 1,9%. Utrzymał się wzrost produkcji sprzedanej przemysłu w skali roku, poprawił się wyraźnie popyt na usługi transportowe, stabilnie rosła sprzedaż detaliczna. Wyższy poziom PKB zawdzięczamy prawdopodobnie większemu popytowi wewnętrznemu. W okresie trzech pierwszych kwartałów 2013 roku odnotowano również wzrost eksportu.

Komisja Europejska ocenia, że w 2014 r. polskie PKB wzrosnie o 2,5%. Wyniki raportów i rankingów wskazują na stabilność polskiej gospodarki i brak zagrożenia kryzysem finansowym.

Poziom bezrobocia jest porównywalny do średniej UE, dług publiczny nie powinien przekroczyć w 2014 roku limitu 51% PKB. Poprawa ogólnej koniunktury gospodarczej nadal w niewielkim stopniu przekłada się na poziom zatrudnienia. Widoczne są niewielkie symptomy poprawy, jednakże stopa bezrobocia w IV kwartale 2013 wyniosła 13,2 %, co oznacza, iż była o 0,3 p. proc. wyższa niż rok wcześniej. Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło około 5,5 mln osób. Natomiast średnie wynagrodzenie brutto w listopadzie 2013 roku wynosiło 3897,88 PLN.

Pod koniec 2013 r. liczba zarejestrowanych podmiotów w systemie REGON wyniosła 4 065 602. Spośród firm aktywnych zdecydowa-

naną większość stanowiły mikroprzedsiębiorstwa. Struktura polskich firm pod względem wielkości od lat pozostaje w zasadzie bez zmian: mikroprzedsiębiorstwa stanowią 96,54%, małe - 2,95%, średnie - 0,45%, duże - 0,08% wszystkich przedsiębiorstw. Jednocześnie w Polsce udział mikroprzedsiębiorstw jest o 4 pp. wyższy niż średnio w UE-28. Świadczy to o istniejących nadal barierach rozwojowych, utrudniających przechodzenie firmom mikro na wyższy poziom rozwoju.

– Dziwi mnie, że rząd nie wykorzystuje prostych rezerw, które nadal, w odróżnieniu od większości państw zachodnich, mamy. Te proste rezerwy to przywrócenie wolności gospodarczej co najmniej na poziomie średniej unijnej. Choć jeśli chcemy gonić zachodnią Europę poziomem życia, to powinniśmy aspirować do stworzenia warunków prawno-instytucjonalnych dla firm na poziomie Szwajcarii. Polska potrzebuje

nowego systemu podatkowego, ograniczenia biurokracji i przywrócenia wolności gospodarczej, co już raz w naszej historii się sprawdziło – powiedział Cezary Kaźmierczak, prezes ZPP.

Międzynarodowe raporty analizujące warunki prowadzenia biznesu dość dobrze oceniają polską gospodarkę. Doing Business docenia zmiany, które zaszły w Polsce w ciągu ostatnich 8 lat, plasując ją w tegorocznym zestawieniu na 45 miejscu (wśród 189 analizowanych gospodarek). Indeks Wolności Gospodarczej The Heritage Foundation również umieścił nas nieco wyżej, niż w ubiegłorocznym raporcie (50. w 2014 r. wobec 57. w 2013 r.). Mniej korzystny dla Polski jest natomiast ranking The Global Competitiveness – nasz kraj uplasował się w nim na 42. miejscu, a więc o jedno oczko gorzej niż w zeszłorocznym zestawieniu. Według autorów Raportu spowodowane jest to pogorszeniem się stabilności makroekonomicznej i innowacyjności.

Dodatkowe informacje:

Joanna Nowek
j.nowek@zpp.net.pl

Radio „Ptak” bawi i informuje

Radio funkcjonujące w Centrum Handlowym „Ptak” istnieje niemal od początku. Pierwsze komunikaty nadawano jeszcze w starych hangarach, po których nie ma już śladu. Ostatnio w Radiu „Ptak” zachodzą zmiany, z których wypada się tylko cieszyć.



Przede wszystkim zmieniło ono siedzibę i od niedawna znajduje się w hali „G”, w pobliżu ronda na terenie Centrum. Pojawia się też sporo nowego sprzętu nagłaśniającego wyższej jakości niż ten grający tu od 18 lat. Zbigniew Fidos, który od lat kieruje tym radiem, muzyk z wykształcenia ale radiowiec z miłości i pasji, jest

zadowolony z tych zmian. – Przecież w ciągu 18 lat nastąpiło zużycie sprzętu, a ponadto pojawiły się nowoczesne techniki i urządzenia, które pozwalają lepiej odbierać to, co płynie z głośników.

A z głośników płynie rzeczywiście dobra muzyka i bieżące komunikaty oraz informacje dotyczące Centrum Targowego „Ptak”.

Z. Fidos błyskawicznie reaguje na różnorodne zdarzenia i sytuacje losowe, choćby zagubienie pieniędzy czy kluczyków do samochodu. Ktoś z powodu roztrągnięcia nie zamknął samochodu, w którym znajduje się cenny towar i w porę zauważyła to ochrona, trzeba więc odnaleźć błyskawicznie właściciela pojazdu. Innym razem tatuś zajęty zakupami zapomina o synku, który zrozpaczony oczekuje w redakcji. – Każdy może zadzwonić w takiej pilnej sprawie i z pewnością nie odmówię mu pomocy. O dziwo, zwykle po komunikacie czy apelu, który popłynie z głośników, wszystko kończy się dobrze. Niedawno po moim apelu zgłosił się ucziwy znalazca 2 tysięcy złotych. Ludzie są zajęci zakupami, zapominają o dokumentach czy pieniądzach. A te ostatnie są niejednokrotnie zaskakująco duże...

Mocną stroną Radia „Ptak” jest muzyka, którą chwalą zarówno kupcy jak i klienci. Oczywiście są różne tzw. formaty, ale w halach sprawdza się muzyka głównie z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, czyli tzw. muzyka środka, akceptowana przez ludzi w wieku 24-55 lat. – Nawet gdy ktoś nie

zna tych przebojów sprzed lat – na ogół nie przeszkadzają mu. Ten format wprowadziliśmy prawie dwa lata temu i skończyły się wszelkie skargi oraz dyskusje...

Zbigniew Fidos już w czasach studenckich współpracował z radiem KIKS, prowadząc liczne audycje i nagrywając programy. Po studiach, które ukończył dwadzieścia lat temu, pracował m.in. w łódzkiej rozgłośni. Czy jest usatysfakcjonowany z pracy w Rzgowie? Tak, choć to nietypowe radio, bardziej przypominające skrzynkę kontaktową i pomagającą w prozaicznych sytuacjach życiowych. Ale ten codzienny kontakt z ludźmi jest bezcenny, jak i wspólne tworzenie żywego radia. Ten kontakt wiąże się często z reklamą, bo wielu kupców i producentów regularnie ogłasza się przy pomocy radia, twierdząc, że reklama autentycznie im pomaga.

Najnowsze nowości? Kolejne akcje organizowane z myślą o słuchaczach, np. z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet. W minione Walentynki słuchacze przynosili fanty i były konkursy z prezentami oraz upominkami. Jednym słowem – pyszna zabawa! Tak będzie również 8 marca.

(PE)

KOMINIARZ OD PONAD 40 LAT

Dla Piotra Zawadzkiego, kominiarza od 42 lat, dachy i kominy nie mają tajemnic. W Rzgowie i okolicy zaliczył ich bardzo wiele. Najczęściej czyści przewody kominowe, by nie doszło do tragedii, bo zapchany komin to nie tylko kłopoty z ogrzewaniem domu, ale i śmiertelność. Ludzie nie zawsze sobie z tego zdają sprawę.



- Kiedyś w jednej z miejscowości gminy doszło do rozszczelnienia komina i w efekcie do jego pęknięcia – opowiada mistrz kominiarski Piotr Zawadzki. – Taki wypadek wiąże się potem ze sporymi kosztami, bo wówczas trzeba budować nowy komin lub wstawiać specjalną rurę, co też sporo kosztuje. Do tego wypadku doszło z powodu zanieczyszczenia przewodu kominowego.

W ślady ojca poszedł także jego syn Mariusz. Już siedem lat jest czeladnikiem i być może jeszcze w tym roku zostanie mistrzem. Zanim to się stanie, będzie musiał zdać niełatwy egzamin.

- Dlaczego poszedłem w ślady ojca? – zastanawia się pan Mariusz. – Gdy jeszcze będąc dzieckiem zobaczyłem tatę w stroju kominiarza, wiedziałem już, że chciałbym pracować tak jak on. To zawód niełatwy, bo przecież wiąże się z pracą na wysokości, ale mnie się podoba także bezustanny kontakt z ludźmi i to, że w tym zawodzie nie można się nudzić.

Jak przysłało na rzemieślnicze tradycje, gdzie zarówno kunszt jak i różnorodne tajemnice zawodu przechodziły z ojca na syna, pan Mariusz kontynuuje dzieło taty, którego ojciec też był w tej branży.

(ER)

EDEN RESTAURACJA

Mamy przyjemność zaprosić Państwa do nowo otwartej restauracji powstałej przy kompleksie hotelowym Eden w Rzgowie.

Mając na uwadze potrzeby naszych gości postanowiliśmy powiększyć ofertę obiektu znanego dotychczas z organizacji najlepszych w regionie przyjęć weselnych, imprez okolicznościowych oraz przytulnego hotelu o restaurację, w której można miło spędzić czas delektując się potrawami, z których słynie kuchnia polska, jak również poznać światowe trendy kulinarne, czy też posmakować wyszukanych deserów.

Znakomita lokalizacja miejsca, piękny taras z ogrodem, miejsce zabaw dla naszych najmłodszych gości, na pewno pomogą Państwu zrelaksować się i odpocząć.

Jesteśmy otwarci na Państwa sugestie i upodobania, również podczas komponowania menu weselnego, czy też innej imprezy okolicznościowej. Nasze menu ustalane jest indywidualnie aby najlepiej trafić w gust i podniebienie naszych i Państwa gości.

Obsługujemy wesela, komunie, konferencje oraz imprezy okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na własne wyroby garmazeryjne.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.

ŚNIADANIA OD 6.00 DO 10.00

ZAPRASZAMY NA WYKWINTNE DANIA Z NASZEJ NOWEJ KARTY

CODZIENNIE OD 13.00 DO 22.00



EDEN HOTEL

(42) 227 84 65, 601 353 802

RZGÓW UL. LETNISKOWA 11/13

PRYWATNE MUZEUM PRZY POLNEJ

Pierwsze w dziejach Rzgowa prywatne muzeum stało się faktem. Po spełnieniu wielu warunków, które tego typu placówkom stawia Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, swój oficjalny żywot rozpoczęło 5 grudnia 2013 roku. Nazywa się Muzeum Techniki Wojskowej i Użytkowej. Siedziba tej nietypowej placówki stworzonej przez młodego prawnika ze Rzgowa Kordiana Skalskiego znajduje się w jednym z domów przy ulicy Polnej.



- Skąd pomysł na stworzenie prywatnego muzeum? Od dziecka pasjonowałem się wojskowością i wszelkimi militariami – opowia-

da rzgowianin. - Dużo czytałem na temat broni, szczególnie z okresu I i II wojny światowej, a gdy nadarzyła się okazja, nabywałem różno-

rodne znaleziska, które przez lata leżały w ziemi czy na strychach domostw. Z czasem, gdy już zgromadziłem sporo tego typu eksponatów, mogłem je wymieniać z podobnymi jak ja zbieraczami.

Pan Kordian jest synem znanego w Rzgowie lekarza i radnego, który ma za sobą wieloletnią służbę wojskową. To właśnie na Wybrzeżu, gdzie niegdyś pracował, syn Kordian odkrywał w ziemi sporo „pamiątek” ostatniej wojny. Zardzewiałe i pozbawione wielu detali rozpały jednak wyobraźnię młodego kolekcjonera. Czyścił i konserwował ten złom, dopasowywał brakujące elementy i niejednokrotnie przez lata doprowadzał broń do takiego stanu, by nadawała się do eksponowania na wystawie. W tym miejscu trzeba dodać, że nigdy nie dążył do tego, by ta broń znów nadawała się do

użycia i stanowiła jakiegokolwiek zagrożenie.

- Wszystkie eksponaty z mojej kolekcji są rzeczywiście bezpieczne, dlatego mogą być eksponowane na wystawie. Od początku marzyłem nie tylko o tym, by zdobywać rzadkie i cenne egzemplarze starej broni, ale i cieszyć się nimi z innymi ludźmi. Gromadzenie tych pamiątek historycznych i zamknięcie ich w czterech ścianach nie miało dla mnie sensu. Dlatego właśnie dążyłem przez lata do stworzenia muzeum.

Młody rzgowianin zadbał już o zebranie niezłej kolekcji broni, a także innego rodzaju eksponatów. Stronę prawną-biurową całego przedsięwzięcia ma już za sobą, teraz nadeszła pora na podzielenie się z innymi tymi skarbami. Dzięki bezinteresownej pomocy Państwa Mikołajczyków ze rzgowskiej firmy FEMI ma już specjalne wieszaki na broń, która będzie pokazywana zwiedzającym muzeum.

TAJEMNICE MAUSERA

Bracia Wilhelm i Paul Mauser, niemieccy przemysłowcy i kon-

struktorzy broni palnej, stworzyli kilka wzorów popularnych karabinów oraz pistolet samoczynny. Broń ta w znacznej części używana była już podczas I wojny światowej, a w okresie międzywojennym znajdowała się na wyposażeniu także Wojska Polskiego. Zapewne obydwaj niemieccy konstruktorzy broni nie zdawali sobie sprawy z tego, że po ponad stu latach ich wynalazki trafią do rąk rzgowianina, który zgłębi ich tajemnice.

W kolekcji pana Kordiana są jednak i inne karabiny, a także amunicja i wyposażenie wojskowe takie jak hełmy czy maski przeciwgazowe. Każdy eksponat to kawał historii, niejednokrotnie w wątkami dramatycznymi. Niektóre eksponaty przeleżały w ziemi kilkadziesiąt lat, zapewne na polach bitew. Ich właściciele niejednokrotnie porzucali broń, ale bywało i tak, że ginęli od wrogich kul.

- W niejednym przypadku, gdy broń posiada numer i znak fabryczny, można ustalić jej pochodzenie, a nawet miejsce, gdzie przez lata ją

Autostrada rodzi się w bólach

Autostrada A-1 bezustannie rodzi się w bólach. Nie inaczej jest z 40-kilometrowym odcinkiem Stryków – Tuszyń, którym już powinniśmy jeździć, gdyby wykonawca – „Mostostal” wywiązał się z zobowiązań przetargowych. Choć firmę wyraźnie faworyzowano, dając jej kilka kolejnych szans na wyjście z kłopotów i nadrobienie strat oraz opóźnień, nie roko-

wała nadziei na poprawę sytuacji. Dlatego zniecierpliwiona GDDKiA ostatecznie zerwała umowę i zrezygnowała z niesolidnego kontrahenta. O dziwo, mamy teraz sytuację, że ów niesolidny wykonawca czuje się poszkodowany i oskarża inwestora. Jednym słowem: świat staje na głowie!

Mamy nadzieję, że GDDKiA wyciągnie wnioski nie tylko

z tej sprawy, wszak w naszym regionie mamy firmy budujące drogi, które potrafią pracować wręcz wzorowo, choćby firmę SKANSKA czy BUDIMEX. Pierwsza przed terminem zbudowała węzeł „Łódź-Południe” na skrzyżowaniu A-1 i S-8, druga z kolei równie dobrze poradziła sobie z odcinkiem wspomnianej drogi ekspresowej S-8 od wspomnianej au-

tostrady do węzła „Dobroń”. Takie firmy powinny być wręcz preferowane przy kolejnych przetargach.

7 lutego br. rzecznik prasowy GDDKiA w Łodzi Maciej Zalewski poinformował nas, że ogłoszono przetarg na dokończenie budowy autostrady A-1 między Strykowem i Tuszyń. Zadanie zostało podzielone na trzy części, co ma

usprawnić zrealizowanie inwestycji. „Jak uczy doświadczenie – mówi M. Zalewski – takie rozwiązanie zwiększa szanse mniejszych firm na udział w przetargu, a zatem zwiększa konkurencyjność. Ponadto wykonawcy lepiej sobie radzą z krótszymi odcinkami budowanych dróg, co wynika z naszych obserwacji”.

Najdłuższy z tych trzech odcinków będzie miał 14,15 km, najkrótszy – 10,01, trzeci zaś – 13,13 km. Nowe przetargi ogłoszono w systemie

„Interbud” po raz 21.

Stawka na oszczędność



Ani gmina Rzgów, ani powiat łódzki wschodni nie są potęgami w branży budowlanej, ale posiadają sporo firm liczących się na

tym polu. A przekonać się o tym mogliśmy wielokrotnie podczas łódzkich Targów Budownictwa INTERBUD. Tak było i w tym

roku, podczas XXI edycji tej liczącej się w kraju imprezy.

Tegoroczne targi mamy już za sobą. Ponad 300 wystawców z całej Polski i zagranicy, sporo nowości różnego typu i stawka na oszczędność na każdym kroku – to najkrótsza recenzja tej wielkiej imprezy promocyjno-wystawieniowej organizowanej od początku przez łódzki INTERSERVIS.

- A przed ponad 20 laty zaczynało bardzo skromnie – od ponad 80 wystawców, bez telefonów komórkowych i internetu – jak wspomina prezes Zarządu spółki „Interservis” Paweł Babij – a także bez technologii, narzędzi i materiałów, o jakich wówczas można było tylko marzyć. Ale na szczęście zaczynała się nowa era w budownictwie, w której byli-

śmy świadkami potężnych przekształceń nie tylko w kraju, ale i w branży, a także pojawienia się nowoczesnych technologii.

Co prawda skończył się etap żywiołowych termomodernizacji i związanych z nimi wymian okien i drzwi, ale targi wciąż przyciągają nie tylko specjalistów z branży, ale i zwyczajnych pasjonatów budowy własnego domu czy też jego remontu. Gdy patrzy się teraz na wiele firm, które od początku pojawiają się na targach, widać wyraźnie jak wielką przebieły drogę i jak systematycznie dostosowują się do potrzeb rynku. Dobrym przykładem jest choćby firma BUDREX z pobliskiego Srocka, która zaczynała m.in. od wytwarzania drzwi, a dziś jest potentatem w tej dziedzinie produk-

cji, oferując produkty najwyższej klasy.

Czym w tym roku zaskakiwały łódzkie targi budownictwa? Przede wszystkim dominowało to, co wiąże się z obniżaniem kosztów eksploatacji, a więc nowoczesne systemy docieplania i ogrzewania domów, a wszystko to sterowane elektroniką. Elektronika zaczyna zarządzać wszystkim. Znakiem czasu jest fotowoltaika, pompy ciepła i energooszczędność. Dziś nikogo już nie dziwią przydomowe elektrownie pomagające ogrzewać nasze domy. Nie brakło też wielu nowoczesnych systemów dociepleń, choćby przy pomocy natryskiwania specjalnych substancji na nasze dachy.

Zaskoczyło nas też to, że po raz pierwszy od lat wśród wystawców zabrakło firmy J. Peteckiego, potentata w produkcji okien i prawdziwego rekina targowego na łódzkiej imprezie, co może świadczyć np. o przejściowych kłopotach firmy czy kryzysie w branży budowlanej.

składowano, ale niejednokrotnie, szczególnie gdy karabin przeleżał wiele lat w ziemi, trudno odtworzyć losy tej broni. Za to bez trudu można poznać tajniki techniki wojskowej, niekiedy bardzo frapującej – opowiada pan Konrad.

- Na mocy Traktatu Wersalskiego przydzielono Polsce maszyny z niemieckiej fabryki broni w Gdańsku, przy pomocy których produkowano całą gamę karabinów. Od 1920 roku na tych maszynach według wzoru niemieckiego powstawały już w Warszawie i Krakowie polskie karabiny. Potem Fabryka Broni w Radomiu wytwarzała typowe polskie karabiny, które brały udział w II wojnie światowej, używała ich też m.in. przedwojenna policja.

Jednym z najciekawszych eksponatów kolekcji rzgowianina jest karabin maszynowy „Maxim”, którego historia zapisana została na poszczególnych elementach tej broni. Na chłodnicy przetrwały liczne ślady po przestrzeleniach, a nawet próbach lutowania dziur. Część tej broni znajdowała się w ziemi, reszta pochodzi z innego egzemplarza, ale całość skompletowana robi olbrzymie wrażenie,

podobnie zresztą jak np. potężne pociski czołgowe czy od armat różnego typu.

NIE TYLKO KARABINY

Muzeum K. Skalskiego udostępniac będzie zwiedzającym także eksponaty innego typu.

- Interesuje mnie szeroko pojęta technika – wyjaśnia twórca muzeum - dlatego zbieram również narzędzia i maszyny rolnicze, wielkogabarytowe urządzenia, które już dawno przeszły lub przechodzą do historii, a także maszyny do szycia typu „Singer” i cholewkarskie, narzędzia szewskie z okresu międzywojennego. W ten sposób chciałbym uratować dla przyszłych pokoleń rzgowian ślady i pozostałości np. dawnego rzemiosła i rolnictwa.

Gdy zaczynał zbierać eksponaty do swojego muzeum, miał ich około 40, teraz w księdze inwentarzowej, którą musi prowadzić jako oficjalna placówka muzealna, znajduje się prawie 200 pozycji. Zapewne będzie ich szybko przybywać, bo właściciel placówki liczy na rozwój muzeum. Teraz już jako oficjalne muzeum będzie mógł pozyskiwać eksponaty nie tylko np. z prowadzonych prac



archeologicznych czy zakupów, ale i darów choćby od rzgowian czy policji i wojska. W magazynach tych ostatnich znajduje się bowiem sporo starej bezużytecznej broni, którą szkoda przeznaczać jako złom dla hut.

Rzgowskie muzeum już za kilka miesięcy powinno mieć stałą ekspozycję. K. Skalski od dawna wie doskonale, co powinno być eksponowane, bowiem już w czasach licealnych (IX LO w Łodzi)

pokazywał młodzieży swoje eksponaty. Zamierzenia ma ambitne, bo chciałby swoje zbiory ekspozycjonować np. w betonowym bunkrze z czasów ostatniej wojny, być może zwiedzających witać będzie sporej wielkości działo przeciwlotnicze lub jakaś armata. To przyszłość – teraz najważniejsze jest to, że udało się pokonać liczne biurokratyczne przeszkody, stworzyć regulamin placówki, a nawet... powołać dyrektora, którym zgodnie

z wymogami został organizator muzeum. Na szczęście nie będzie żadnych podatków i skomplikowanej związanej z tym „papierologii”, bo placówka nie będzie działać zarobkowo.

Prywatnych placówek muzealnych nie ma zbyt dużo w Polsce, ale powstaje ich coraz więcej wzorem tych znajdujących się na świecie. Muzeów o takim profilu jak w Rzgowie jest w kraju zaledwie kilka.

Jaka będzie przyszłość rzgowskiej placówki? Jej twórca i właściciel już niedługo zamierza udostępnić zwiedzającym stałą ekspozycję, planuje też jesienią zaprezentować swoje eksponaty z okazji 100 rocznicy słynnej wielkiej bitwy pod Rzgowem. Myśli też o współpracy z innymi placówkami, m.in. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Liczy też na udostępnienie wielu eksponatów przez rzgowian, wszak w piwnicach i na strychach znajduje się jeszcze sporo pamiątek sprzed lat.

(POR)

PS Chętni do współpracy z Kordianem Skalskim mogą kontaktować się z nim pod nr tel. 692-449-492

„projektuj i zbuduj”. Główni wykonawcy wyłonieni zostaną do sierpnia br. Od momentu podpisania umowy będą mieli 22 miesiące na wykonanie wszystkich prac projektowych i budowlanych.

Dzięki odcinkowi Stryków – Tuszyń Łódź zyska nie tylko wschodnią obwodnicę, ale i wyprowadzi ruch tranzytowy z centrum miasta, skracając czas podróży i poprawiając znacznie bezpieczeństwo.

(RP)

Przed 100-leciem bitwy pod Rzgowem

W końcu listopada br. minie 100 lat od tragicznej bitwy, jaka rozegrała się w rejonie ówczesnej wsi Gadki Stare. Tysiące zabitych i rannych to efekt kilkudniowych zmagania Rosjan i Niemców. Pomnikiem tych krwawych walk jest cmentarz, na którym znajdują się kwatery poległych zarówno Niemców jak i Rosjan. Nekropolia wojenna, największa na Ziemi Łódzkiej z czasów walk w 1914 roku, zbudowana została przez Niemców w 1915 roku.

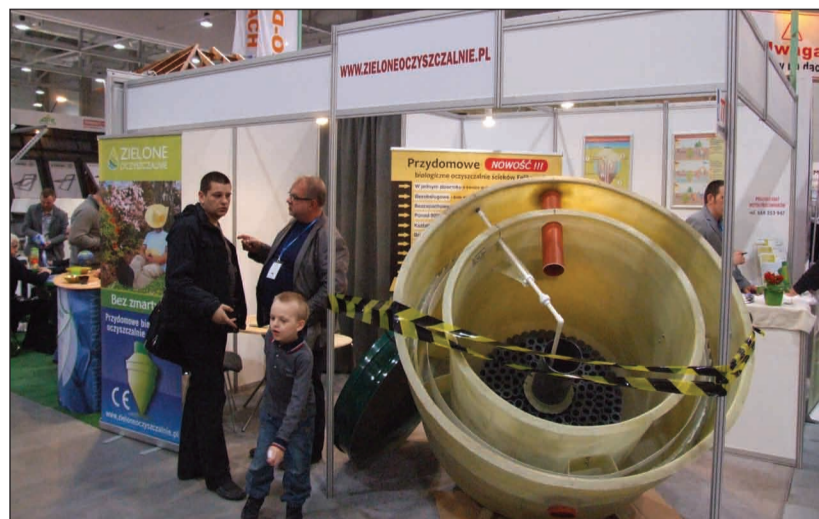
Cmentarz w pobliżu dzisiejszej wsi Starej Gadki jest miejscem pełnym tajemnic. Historia i polityka odcisnęły piętno na jego kształcie. Nie ma już dwóch kaplic wzniesionych na początku istnienia tej nekropolii, przed laty ekshumowano żołnierzy niemieckich pogrzebanych tu w styczniu 1945 roku, na wyjaśnienie czekają tajemnicze pochówki z lat powojennych. Losy wojny sprawiły, że

w 1914 roku po obu walczących stronach znajdowali się i ginęli Polacy. To jeszcze jeden powód, by o tej nekropolii pamiętać szczególnie.

Zbliżająca się 100-letnia rocznica walk na tym terenie będzie okazją do przypomnienia krwawych zmagania także w ramach całej tzw. operacji łódzkiej. Gospodarze Rzgowa planują wcześniej uporządkować nekropolię, jak to zresztą robi się co roku.

Program uczczenia 100-lecia operacji łódzkiej, a przede wszystkim ukazania skutków i ofiar wojny, powstał już w Urzędzie Marszałkowskim. Patronat honorowy nad uroczystościami objęli: metropolita łódzki arcybiskup Marek Jędraszewski, wojewoda Jolanta Chelmińska, marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień i prezydent Łodzi Hanna Zdanowska.

(PO)



Oszczędność i jeszcze raz oszczędność! Stąd tak duży akcent kładziony na dachy i dekarstwo, a więc materiały pokryciowe i izolacyjne, wysokiej klasy wykonawstwo. Oczywiście był też cały zestaw firm oferujących np. nowoczesne przydomowe biologiczne oczyszczalnie ścieków. Jedno tego typu urządzenie oferowały „Zielone Oczyszczalnia z Kolumny. Nie

zabrakło też firm specjalizujących się w aranżacji wnętrz – to także znak czasu. Wpisują się w to nowoczesne grzejniki, które nie tylko ogrzewają dom, ale go i zdobią

Czym są targi INTERBUD dla naszego regionu? Z pewnością znaczącym narzędziem rozwoju i elementem rozwijania koniunktury. Na tej imprezie jak w lusterku odbija się stan branży, która dziś,

przynajmniej, nie jest w najlepszej kondycji. Ale targi to także ponad 10 tys. odwiedzających i obecność firm, które z kopciuszków stały się potentatami. Wspomnieliśmy o firmie BUDREX, ale warto też wymienić inne znakomite przykłady – IZODOM 2000 Polska ze Zduńskiej Woli, firmę, która buduje swoje domy także w Afryce i na Antarktydzie, czy także zduńskowolskie „Mabudo” z własną oryginalną technologią wznoszenia domów

Na targach w Łodzi pokazało się też sporo innych firm z naszego regionu (łącznie 65 proc. wystawców z regionu, reszta z Polski i zagranicą)! Znakomicie prezentowało się stoisko firmy HI-BET ze Rzgowa oferującej m.in. nowoczesne systemy kominowe. Mielśmy również okazję zapoznania się z ofertą jednej z firm projektowych, z której desek kreślarskich pochodzi wizja osiedla „Cztery Pory Roku” przy ul. Gruntowej w Starowej Górze.

(PO)



Z dziejów harcerstwa w Rzgowie (3)



Harcerki na obozie w Liniewie, lipiec 1950

Najpilniejszym zadaniem po dotarciu do miejsca przeznaczenia było urządzenie obozowiska. Każdy zastęp w miejscu wyznaczonym musiał samodzielnie wykonać następujące czynności: rozbić namiot, zbudować prycze i półki na plecaki, a na zewnątrz namiotu wieszaki na menażki, napełnić sienniki słomą, udekorować namiot i plac przed namiotem, zbudować rowki odwadniające wokół namiotu.

Urządzenie kuchni polowej z piwniczką na przechowywanie produktów żywnościowych oraz wykonanie latryny dla potrzeb całego obozu, realizowały poszczególne zastępy zgodnie z zasadą podziału prac. Przygotowanie i wydawanie posiłków, szorowanie piachem kotłów, pełnienie całodobowej warty zmienianej co kilka godzin, przygotowanie ogniska – należało do obowiązków dyżurnego zastępu, zmienianego co 3 dni.

Kwaterowaliśmy w 24-osobowych namiotach, tzw. kanadyjkach, po 12 osób w każdym. Namioty te zakupiono m.in. z dochodu uzyskanego z zabawy urządzonej

przez rodziców harcerzy w nieistniejącej już sali OSP. Maszty główne i boczne wykonał p. Feliks Bednarski, brat harcerza Antka. Każdy zastęp miał swój proporzec. „Dla mojego zastępu – wspomina dh Ryszard Sabela - i dla zastępu Mirka Wiśniewskiego proporzec wykonała Władysława Salska, matka dwóch harcerzy. Stasio był w moim zastępie, Tadek u Mirka.”

Czas na obozach, poza godziną przerwą obiadową, był dokładnie zaprogramowany i intensywnie wypełniony zajęciami dla środowiska i pracą organizacyjną. W Mielnie nasza drużyna wspólnie z drużyną z Andrzejowa stanowiła podobóz, którego komendantem był phm Henryk Śmiechowicz. W pobliżu znajdowały się podobozы drużyn z Aleksandrowa Łódzkiego, Konstancynowa, Lutomińska i Tuszyńska. Komendantem zgrupowania był hufcowy hm. Władysław Wal. Obozowiska zlokalizowano w lesie, po lewej stronie Al. Chrobrego, idąc w kierunku morza.

Dzień rozpoczynała melodia pobudki grana na trąbce przez

Kazimierza Błaszczyka, potem gimnastyka, mycie w morzu, apel poranny i śniadanie. Godziny przedpołudniowe wypełniały nam prace społeczne przy odgruzowywaniu i porządkowaniu peryferii miasteczka po zniszczeniach wojennych, a także usuwanie piasku z zasypanych schodów wyjściowych na plażę. Prace te wykonywaliśmy w ramach zdobywania sprawności „Służba Polsce”.

Po przerwie obiadowej wypełnialiśmy zadania organizacyjne, których celem było m.in. zdobywanie kolejnych stopni i sprawności. Pierwszym stopniem był „młodzik”, który należało zdobyć, i po złożeniu przyrzeczenia, wolno było nosić krzyż harcerski. Uzyskanie kolejnych stopni „wywiadowcy” i „ćwika” było możliwe po spełnieniu wymogów odpowiednio wyższej skali trudności. Czas pozostały do kolacji zajmowały zajęcia sportowe, a po kolacji nauka lub ćwiczenia piosenek i skeczów do części artystycznej, która kończyła wspólne dla wszystkich podobozów ogniska.

Wspólne ognisko rozpalane każdego dnia o zmroku z niezapomnianymi gawędami o tematyce patriotyczno-historycznej, stanowiło wydarzenie budzące refleksje i dumę naszej narodowej tożsamości. Gawędy prowadzili: hm Władysław Wal, senior Ostoja-Owsiany, ojciec dh Andrzeja i przedstawiciel Chorągwi ZHP Ziemi Łódzkiej. W części artystycznej prym wodził podobóz z Aleksandrowa, z orkiestrą jazzową, skeczami Jancia Machulskiego, późniejszego wybitnego aktora i reżysera, czy też piosenkami komponowanymi i śpiewanymi przez Leszka Kaczmarka.

Pracowity dzień kończył apel wieczorny w podobozach i pieśń śpiewana przez harcerzy i grana na trąbce: „Idzie noc, słońce już zeszło z chmur, zeszło z chmur. W cichym śnie zaśnij już, Bóg jest tuż, Bóg jest tuż”.

Odmienny program zajęć obowiązywał w niedzielę. Po śniadaniu harcerze wszystkich podobozów w szyku udawali się na mszę św. do kościoła. Po przerwie obiadowej mieliśmy wycieczki do ciekawych miejsc i zabytkowych obiektów, odbywały się zawody sportowe, w których rywalizowaliśmy z harcerzami innych podobozów. Utkwił nam w pamięci pierwszy godzinny rejs statkiem po dość wzburzonych falach Bałtyku. Większość uczestników rejsu, ku uciesze

załogi statku, oddała należny hołd Neptunowi.

Mielno i inne miejscowości wybrzeża były terenem zaciętych walk o Wał Pomorski, stąd w lesie w pobliżu obozowisk można było znaleźć broń i różnego rodzaju amunicję. W morzu blisko brzegu leżał zatopiony okręt „Etna”. Jakie było zaskoczenie dh Ryszarda Sabela, gdy Jurek Rechciński z kolegą po odkopaniu skrzyni z zabytkowymi pistoletami, wbiegli do namiotu zastępu z bronią w rękę i okrzykiem „ręce do góry!”. Wykopaliśmy niedoszłych archeologów zarekwirowano i przekazano wojsku.

Irena Kluczyńska
z m. Rechcińska
Ryszard Sabela
Tadeusz Salski



Wielisław Zlotoryjski – zastępowy Rysio Sabela i Stasio Salski z proporcem zastępu wykonanym przez jego mamę

Prestizżowa aleja

Mocno niegdyś zaniedbany rejon ulicy Szkolnej i Ogrodowej zyskuje powoli na znaczeniu i urodzie. Dzięki hali sportowej – inwestycji, która wzbudza zazdrość wielu pobliskich miast i gmin, powstał udany fragment alei prowadzącej w kierunku ul. Szkolnej, w przyszłości zostanie ona przedłużona do ul. Ogrodowej i połączona z ulicą wiodącą w kierunku Starego Rynku. W ten sposób ten fragment miasta poprzez ulicę Rawską połączony zostanie z centrum Rzgowa, tworząc ważny i ciekawy szlak turystyczny.

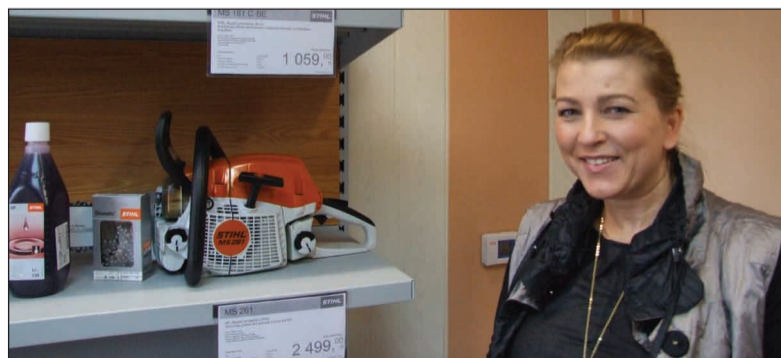
Zanim jednak powstanie nowy odcinek wspomnianej alei, rzgowscy samorządowcy pragną doprowadzić do reali-

zacji jeszcze jednej ważnej dla miasta inwestycji – Miejskiego Domu Kultury. Zbudowany on zostanie w sąsiedztwie hali sportowej. Realizacja tego pomnikowego dla Rzgowa obiektu będzie jednak realna dopiero wówczas, gdy miasto zyska unijne wsparcie finansowe. Przewiduje się, że tego typu inwestycja może kosztować nawet 10-12 milionów złotych.

W przyszłości, dziś jeszcze nie określonej precyzyjnie, na południe od hali sportowej powstanie kryta pływalnia. Wspomniana elegancka aleja prowadzić będzie zatem nie tylko do szkoły ale i kompleksu obiektów sportowo-kulturalnych.

RYS

Firma ze Rzgowa zaopatruje strażaków całej Polski



Istniejąca od 1998 roku w Rzgowie firma MAT-POŻ, zajmująca się kompleksowym zaopatrzeniem strażaków z całej Polski w profesjonalny sprzęt gaśniczy i różnorodne urządzenia, a także umundurowanie, bezustannie rozwija się. Świadczy o tym choćby śledzenie i zastosowywanie różnorodnych nowinek rynkowych, jak i uruchomienie własnej siedziby przy ul. Łódzkiej 24. Dzięki siedmiu oddziałom (Lublin,

Łomża, Malbork, Świdnica, Myślibórz, Pcim) strażacy z Polski nie muszą przyjeżdżać do Rzgowa, by np. nabyć nowe mundury czy naprawić uszkodzoną motopompę.

W działalności usługowej dominują naprawy motopomp, specjalności z firmy dokonują też remontów i przeglądów gaśnic oraz hydrantów. Oprócz różnorodnych mundurów (specjalne, galowe) strażacy mogą nabywać m.in. nowoczesne

helmy, w tym również te o futurystycznym wprost kształcie, a także sprzęt techniczny i medyczny. Firma dysponuje m.in. wysokiej klasy sprzętem takich marek jak „Honda”, „Tohatsu” czy „Stihl”.

Spółka MAT-POŻ należy do Ireny i Ireneusza Matusiaków. – Zaczęliśmy od naprawy pomp, potem systematycznie powiększaliśmy zakres działalności i usług – mówi Irena Matusiak. – Dziś zaopatrujemy w sprzęt, różnorodne urządzenia i umundurowanie strażaków z całej Polski. Ponieważ postęp wymusza bezustanne zmiany, dostosowujemy się do potrzeb rynku, oferując coraz nowocześniejszy sprzęt i materiały. Zapewne dlatego współcześni polscy strażacy praktycznie niczym nie ustępują już swoim kolegom z najbardziej rozwiniętych krajów europejskich.

(PO)



Wiodąca od Książaków polna droga dobiegła do olbrzymiego dębu w Majątku Gospodarz. Pień tego starego drzewa mogło objąć czterech trzymających się za ręce chłopów. Powiadano, że w jego cieniu odpoczywał spie-

Z pamiętnika tetryka (19)

DANSE MACABRE

kwiaciarni, więc mieszkańcy zaopatrywali się tutaj w goździki, paprocie, asparagus, gerbery i frezje. Pamiętam, że w latach 50. ubiegłego wieku po paprotki do Majątku Gospodarz wysłała mnie rzgowska bibliotekarka, pani Helena Fajfrowa. Po spełnieniu tego dobrego uczynku miałem

Majątku. Kierowca Marian Bogdan przynajmniej raz w tygodniu jeździł furą pełną kwiatów na Śląsk, gdzie popyt na nie był wielki, i tak się to kręciło. Dzisiaj ślady dawnej świetności przesłoniła szumiąca tajga – samosiejka brzozy i olchy...

REMIZA

Niejako w cieniu strażackiej wspinalni stała remiza łącząca się pod kątem prostym z budynkiem wozowni, garażu i magazynem zarazem, na końcu którego mieszkali Zapieraczyńscy. Remiza była otynkowana, zawsze ładnie pomalowana, pod spadzistym dachem krytym czerwoną dachówką. Wchodziło się do niej albo od strony wspinalni, albo od strony ulicy Przejazd.

Główną część sali zajmowała górująca od strony parku estrada. Podczas ważnych uroczystości to z niej właśnie wywrzaskiwałem w afekcie wykute na blachę teksty. Ale na tejsze estradzie grała do tańca orkiestra, my zaś, nieśmiali młodziankowie, dodawaliśmy sobie wigoru pijąc w podwórzu pierwszą gówniarską wódkę, po czym ruszaliśmy w danse macabre, czyli szczeniacki taniec śmierci. A strażacy robili łańcuch w poprzek sali i łowili osobników bez biletów, co opisałem w powieści „Parszywiec”.

Niejedno z nas obejrzało tutaj po raz pierwszy teatr na żywo, np. odegraną w Rzgowie rumuńską sztukę pt. „Pieją koguty”. W remizie gościło też często kino objazdowe, a na seanse ściągaly głośno puszczane piosenki. Julian Sztatler śpiewał „Pada deszcz”, Marta Mirska „Wesoły pociąg”, a Zbigniew Kurtycz – „Cichą wodę”. Mogliśmy wtedy podziwiać nie tylko bohater-

skich radzieckich kolchoźników, ale i polski melodramat z udziałem... komika Adolfa Dymyzy.

I co nam zostało z tych lat? Ostatni raz widziałem w remizie sklep spożywczy, a potem już tylko zabytkowy fronton, jak podparty drągami chylił się do upadku. I padł...

BOLEŚ

Najbliższym moim sąsiadem i kolegą z klasy był Bolesław Rosowski, nazywany przez mamę Bolesiem. Chłopiec ten we wszystkim pragnął wieść prym, toteż w podwórzu u niego był jedyny we wsi basen. Taki o rozmiarach 1x2 metry, w którym chłodziły się przeznaczone do handlu bańki z mlekiem. U Bolesia były najsmaczniejsze czereśnie i najlepsze w Gospodarzu gołębie – białe, czerwone i murzyny. Podarował mi kiedyś takiego białasa z czarną szyjką i łebkiem, ale na drugi dzień pożarły go koty. Dorodniejsze ptaki miał partyjny Hirek Gralewski oraz drugi sąsiad, Kaczmarek, hodujący piękne pawiki w okrągłym gołębniku na słupie, ale co tam...

Kiedyśmy chadzali na grzyby do brzezianka Tylińskich, Boles wrywał do przodu z rozpostartymi jak skrzydła ramionami i pierwszy wydzierał ze ściółki kozłaki, siwki i krawce. Ponadto demonstrował, że jego duży mieszaniec to nie zwykły kundel, bo można z niego wycisnąć bogactwo plennego nasienia.

Jako uroczy piegus uważał mnie za brzydala. Kiedy konduktorka, patrząc na mnie, pytała z uśmiechem: „A ten ładny chłopczyk ma bilet?”, Boles syczał z ironią: „Chyba ten paskudny”.

Po zawodówce pracował jako elektryk i szukając panny z wysokim statusem społecznym zakochał się w skromnej smagłej dziewczynie. Była dla niego, a jakże, najpiękniejsza i w ogóle, ale gdy przygniótł go ciężar małżeńskich obowiązków, jął przebąkiwać po kątach, że za nisko się ożenił.

Teraz nie ma już chyba do nikogo pretensji, oboje bowiem przenieśli się tam. Gdzie wszyscy są równi i szczęśliwi...

Ryszard Binkowski



szący pod Grunwald król Władysław Jagiello, chociaż wątpliwe, by chciało mu się tu zbaczać z Traktu Piotrkowskiego. Faktem jest natomiast, iż pień dębu plombowano cementem i jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku jego korona świetnie się trzymała. Kiedy wiatr trącał i odwracał liście, te srebrzyły się i drżały niczym płonąca głownia!

A za dębem sterczał komin kotłowni ogrzewającej kompleks szklarni, którymi przez lata zawiadywał inżynier Aleksander Pacanowski (na zdjęciu). Już przy zabudowaniach folwarcznych stała jeszcze jedna szklarnia, gdzie uprawiano fiołki alpejskie.

W Rzgowie nie było wtedy

u niej fory i mogłem swobodnie buszować po bibliotece, która mieściła się tam, gdzie dziś komisariat policji. Zaczytywałem się wówczas w książkach Konstantego Paustowskiego, takich jak „Kolchida”, „Dalekie lata” czy „Burzliwa młodość”, oraz opiewających przyrodę powieściach pisarzy skandynawskich, m.in. „A lasy wiecznie śpiewają”. Poza tym pani Fajfrowa zabrała mnie też na wojewódzki konkurs recytatorski, gdzie wprawdzie laurów nie zdobyłem, ale zostałem z pewnością zauważony jako młodzian psychicznie nieco zachwiany.

Tymczasem szklarnie dobrze się miały i zarabiała nie tylko na siebie, ale i na innych pracowników

Na turystycznym szlaku



XX Targi Regiony Turystyczne – Na Styku Kultur przeszły do historii. Jak zwykle, nie brakowało znamienitych przykładów i apeli, m.in. marszałka województwa Witolda Stępnia, by odwiedzać Łódzkie i delektować się jego

różnorodnymi „smakami”. I nie chodzi bynajmniej tylko o przysmaki kulinarne, choć te od lat są mocną stroną regionu, ale o atrakcje godne największego turystycznego konesera dostępne niemal za przysłowiową miedzą. Szukamy bowiem „cudów” gdzieś daleko, często nawet w innych kontynentach, podczas gdy takowe są niemal w zasięgu ręki i ta „najbliższa okolica – jak przypomina prezydent Łodzi Hanna Zdanowska – może zaskoczyć nas pięknem krajobrazu”.

Katarzyna Sobierajska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki słusznie zauważa, że w ciągu tych dwudziestu lat „zmieniło się na korzyść oblicze polskiej turystyki. Powstały dokumenty strategiczne kreujące politykę turystyczną państwa, nowe struktury zarządzania turystyką, a Polska

coraz lepiej odbierana jest jako kraj atrakcyjny turystycznie”.

Łódzkie targi miały w ciągu dwudziestu lat bardzo dobre i gorsze chwile. Jedno jest jednak pewne: nigdy nie brakowało na nich poszukiwań i inspiracji. Tegoroczna edycja potwierdziła to po raz wtóry. Jeśli ktoś szukał na nich tylko i wyłącznie tradycyjnych ofert zwiedzania, mógł się niekiedy poczuć zawiedziony, bo ofert poszczególnych regionów czy miast, owszem, nie brakowało, ale też były propozycje innego typu, choćby lokalnych grup działania, które w Łódzkiem rozkwitły m.in. za sprawą aktywności samorządowców jak i dostępnych środków unijnych. Można więc było zapoznać się z tym, czemu patronuje np. LGD „Bud-Uj Razem” działająca m.in. w powiecie łódzkim wschodnim i „Dolina Rzeki Grabi”

aktywna na Ziemi Łaskiej. Dobrze się stało, że te LGD zaprezentowały się na Targach, bo mimo dużej aktywności i niemałego dorobku są one wciąż mało znane. Dotyczy to również koluszkowskiego Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej „Mroga”.

Od lat targi przybliżają turystom walory smakowe i gastronomiczne regionu. Choć na tym polu mamy sporo osiągnięć, na tegorocznych targach nie było zbyt wielu przedstawicieli tego typu ofert. Niekiedy swój naprawdę znakomity kulinarne dorobek oferował np. „Grot” ze Starowej Góry, którego tym razem zabrakło, tradycyjnie zaś obecna była łaska mleczarnia zbierająca od lat laury za swoje znakomite zdrowe wyroby, a także browar „Koreb” – kontynuujący wielowiekowe tradycje piwowarskie na ziemi łaskiej i do tego niezmiennie dotrzymujący kroku gigantom wytwarzającym złociste napoje. Nie zabrakło też podlaskiego Buczku

(ciągle mylonego z tym spod Brzezin) promującego truskawkę i m.in. wyśmienitą nalewkę z tego smakowitego owocu. Chętnych do degustacji wyrobów z tej gminy ustawiała się długa kolejka...

Tegoroczne targi promowały mocno turystykę na koniu, stąd obecność wielu stajni, np. z Bogusławic (Stado Ogierów dziś we władaniu prywatnych właścicieli), „Zbyszko” z Wiączynia, „Stokrotki” z gm. Buczek, „Dąbrowa” znad „Jeziorska” (gm. Pęczniew).

Na targach zabrakło wielu znaczących miast i miasteczek Ziemi Łódzkiej, które od lat stawiają na turystykę. Widocznie czasy nie są dla nich łaskawe i oszczędności budżetowe sprawiają, że rezygnują z kosztownej targowej promocji. Słyszeliśmy też głosy, że wystarczająco kosztowny jest doroczny Jarmark Wojewódzki, któremu patronuje Urząd Marszałkowski...

(RP)

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

FRANCISZEK POTAPSKI

Robimy kolejny wyjątek dla opisywanej postaci, bo choć nie pochodziła bezpośrednio z naszego terenu, mocno zaznaczyła swoją obecność zarówno w Starej Gadce jak i pobliskiej Rudzie. Mowa o ks. Franciszku Potapskim pochodzącym z Sieradza i zamordowanym przez hitlerowców w Dachau.



ks. Franciszek Potapski
foto z kroniki parafialnej

Franciszek Ksawery Potapski przyszedł na świat 1 grudnia 1882 roku w Sieradzu w rodzinie Piotra i Michaliny z Ziętkiewiczów.

W rodzinnym mieście ukończył czteroklasową szkołę, a następnie trafił do sześcioklasowego gimnazjum w Kaliszu. Kolejny etap edukacji wiązał się z Seminarium Duchownym we Włocławku. W 1908 roku otrzymał święcenia kapłańskie i wkrótce rozpoczął normalną pracę w parafiach w Chodczu i Słupcy, angażując się jednocześnie w działalność społeczną. Założył kooperatywę spożywców „Spółka Chodecka” i stowarzyszenie spożywców „Związek w Słupcy”, na każdym kroku podkreślał patriotyczne zaangażowanie.

2 sierpnia 1914 roku, na krótko przed wkroczeniem do Słupcy wojsk niemieckich współtworzył straż bezpieczeństwa i stał na czele Rady Miasta. Kilka miesięcy później (7 stycznia 1915

roku) przeniesiony zostaje do kolegiaty w Kaliszu, by w ten sposób pozbawić miasta zaangażowanego patrioty i działacza społecznego, choć nie brakowało wówczas opinii, że była to decyzja podyktowana ochroną kapłana przed represjami okupanta.

Mija kolejne pół roku i władze zwierzchnie powierzają mu nowe ważne zadanie – ma utworzyć w Rudzie Pabianickiej nową parafię. Wkrótce staje na czele ścisłego sześciuosobowego komitetu starającego się przez kilka lat o prawa miejskie dla tej miejscowości. Wznosi tu pierwszą kaplicę, którą następnie rozbudowuje, zakłada w pobliżu cmentarz parafialny, troszczy się o rozwój oświaty. W 1917 roku przy jego współudziale powstaje Ochotnicza Straż Pożarna w Starej

Gadce. Gdy 14 lutego 1923 roku ukazuje się rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu miasta Ruda Pabianicka, kapłan podziela radość z wieloma mieszkańcami tej miejscowości.

W 1926 roku kończy się okres pobytu ks. F. Potapskiego w rudzkiej parafii św. Józefa. Przez kolejnych 6 lat jest proboszczem w Szczercowie, a następnie Bełchatowie. I w tych miejscowościach pozostawia twórcze ślady swojego działania, np. w Bełchatowie (jest proboszczem i dziekanem) z jego inicjatywy powstaje nowy ołtarz główny służący wiernym do dziś.

Wybuch wojny zastaje go w niewielkim wówczas miasteczku Bełchatów. 6 października 1941 roku nad ranem pojawiają się gestapowcy. Jest jednym ze 150 kapłanów regionu łódzkiego aresztowanych przez okupanta. Przez pewien okres przetrzymywany jest w konstantynowskim więzieniu, w październiku 1942 roku wraz z innymi więźniami przewieziony zostaje do obozu koncentracyjnego w Dachau k. Monachium. Tu otrzymuje obozowy numer 28174. Skierowany zostaje do najcięższych robót, m.in.

dźwiga kotły ważące 100-120 kg. Przez obóz zagłady w Dachau (zał. już w 1933 roku) przechodzi ponad ćwierć miliona więźniów, z których 150 tys. zostaje zamordowanych. Tu podczas wojny więzionych jest m.in. 43 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i 1773 polskich kapłanów.

Na krótko przed śmiercią (20 kwietnia 1942 roku), znajduje się w samochodzie wśród 60 takich jak on skazanych na śmierć. W tym transporcie jest 13 duchownych z Polski, m.in. ks. infułat Józef Prądzyński z Poznania. Hitlerowscy są brutalni, podczas zamykania auta ucinają drzwiami dłoń jednemu ze współwięźniów – O. Anastazemu Pankiewiczowi. Po kilku godzinach więźniowie trafiają do Hartheim k. Linzu, gdzie zostają zagazowani, a następnie spaleni w krematorium.

Mieszkańcy Starej Gadki nie uczcili dotąd pamięci współtwórcy miejscowej OSP, za to tablica ku czci kapłana znajduje się na ścianie bełchatowskiej świątyni, nazwisko księdza wryte jest także na tablicy poświęconej ofiarom wojny wmurowanej w ścianę łódzkiej archikatedry.

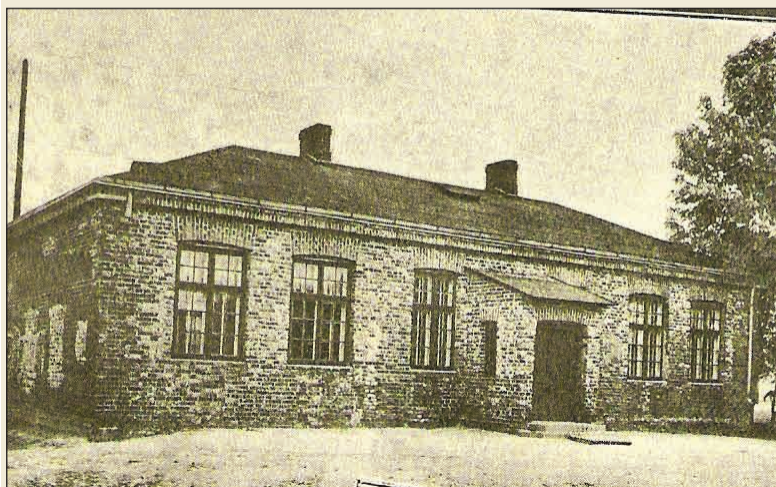
(P)

Na pożółkłej fotografii SZKOŁA W STAREJ GADCE

To prawdopodobnie najstarszy budynek w Starej Gadce, pamiętający jeszcze okres zaborów. Mowa o szkole w Starej Gadce, która służyła wielu pokoleniom mieszkańców tej miejscowości, jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Jak wspomina Ignacy Gruszka ze Starej Gadki, przed wybuchem I wojny światowej prawdopodobnie stacjonował tu oddział carskiej konnicy. W 1928 roku

(z tego okresu pochodzi prezentowana fotografia) szkoła była jeszcze nieotynkowana. Po ostatniej wojnie w tej czteroklasowej placówce, będącej filią rzgowskiej podstawówki, pracowało kilku nauczycieli. Po likwidacji szkoły przez pewien okres znajdowała się tu siedziba rzgowskiego oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych.

(SAW)



To był pracowity rok



remont elewacji i wyposażenia kościoła.

Wkrótce minie pierwsza rocznica pobytu w rzgowskiej parafii proboszcza ks. Krzysztofa Florczaka, który zastąpił zmarłego w 2013 r. ks. Tadeusza Malca. Wspomniana rocznica stała się okazją do rozmowy z gospodarzem parafii i refleksji na temat minionego roku.

- Był to czas intensywnej pracy – mówi rzgowski proboszcz ks. K. Florczak. - Spotkałem się tutaj z olbrzymią życzliwością i sympatią ludzi. Nowe wyzwania zaskoczyły mnie nieco, ale nie przeraziły. Optymistycznie zatem patrzę w przyszłość.

- Jakie wyzwania ma ksiądz na myśli?

- Zamierzamy wyremontować elewację świątyni, co będzie się wiązało ze sporymi wydatkami. Burmistrz Rzgowa w imieniu samorządu zadeklarował wstępnie pomoc, być może złożymy wniosek na dofinansowanie unijne. Chcemy też wykonać nowe ławki dębowe, bo istniejące są już w bardzo złym stanie technicznym. Nowe nawiązywać

będą wyglądem do stali i zapewne staną się dodatkową ozdobą świątyni. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie ławki te pojawią się jeszcze w tym roku.

- Z jakimi wyrazami sympatii i pomocy spotykał się ksiądz ze strony rzgowian podczas tego pierwszego roku sprawowania posługi kapłańskiej?

- Wielu mieszkańców deklarowało pomoc, szczególnie po listopadowym pożarze zakrystii, wspierając mnie w załatwianiu różnorodnych spraw o charakterze prawnym. Przekonałem się już, że rzgowianie z życzliwością i sympatią traktują swój najcenniejszy zabytek, co jest bardzo ważne, bo chciałbym wspólnie z nimi doprowadzić do tego, by ta XVII-wieczna świątynia stała się prawdziwą ozdobą miasta i przyciągała zarówno parafian jak i turystów. Liczę też na to, że podczas prac konserwatorskich i remontowych poznamy jeszcze niejedną tajemnicę ukrytą w tych murach, jak to się stało choćby z obrazem Matki Boskiej.

(P)

Magiczny Rzgów

Rzgów ma swój klimat – podkreślają zgodnie turyści. Nie brak w mieście zaułków, które wywołują zachwyt. Podobają

się niektóre ulice, jak choćby Rawska z ciekawą starą zabudową, a także niektóre obiekty. Najbardziej podoba się XVII-

wieczna świątynia, pełna tajemnic i prawdziwych skarbów, jeśli idzie o zabytki. Ale są w mieście takie obiekty, jak choćby most z kładką na Nerze czy fragment zachowanego starego torowiska tramwajowego na ulicy Tuszyń-

skiej, o których niewiele wiedzają nawet sami rzgowianie.

Pytamy zatem Czytelników „Gazety Rzgowskiej”: gdzie znajdują się najbardziej magiczne miejsca w grodzie nad Nerem, które warto odwiedzić,

a może i uwiecznić farbami na płótnie czy na zdjęciu wykonanym kamerą? Czekamy na opinie i odpowiedzi: nasz adres jak w stopce redakcyjnej lub e-mail – redakcja@gazetarzgowska.pl

(Saw)

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Wiosenna runda III ligowych rozgrywek będzie bardzo nerwowa dla kibiców Zawiszy Rzgów. Pod wodzą nowego trenera Piotra Kupki nasza drużyna stoczy, oby zwycięski, bój o utrzymanie się, dla Rzgowa, w III lidze.



Zawisza Rzgów

Zniecierpliwieni sympatycy kopanej doczekali się wznowienia rozgrywek III ligi. Dla nas rżgowian, po raz trzeci w ostatnich latach, będzie ona stała pod znakiem dramatycznej walki o utrzymanie naszego Zawiszy na ogólnopolskiej arenie.

Za nami runda jesienna i dwie kolejki rundy wiosennej. Niestety postawa jesienią ubiegłego roku zespołu Zawiszy Rzgów wzbudza ogromne zaniepokojenie o dalsze losy zespołu. Co prawda najwierniejsi kibice pocieszają się, że ich ulubieńcy zgromadzili więcej punktów niż jesienią 2012, ale to marne pocieszenie, trochę jak śmiech przez łzy. Trzeba bowiem pamiętać, że w obecnym sezonie do IV ligi spadnie więcej drużyn. Na skutek tegorocznej reformy roz-

grywek I i II ligi, po zakończeniu obecnego sezonu, z naszej grupy spadnie minimum siedem klubów. Ten los może jeszcze dodatkowo spotkać trzy a nawet cztery zespoły.

Za dwa lata dojdzie do kolejnej reformy rozgrywek, tym razem III ligi. Zostaną utworzone tylko trzy grupy na tym poziomie rozgrywek. Niektórzy zastanawiali się, czy walczyć o utrzymanie w obecnej III lidze? A może budować nową drużynę mając na uwadze przyszłą reformę i kształt rozgrywek. Jedno drugiemu nie przeszkadza. Będziemy walczyć o utrzymanie Rzgowa na ogólnopolskiej arenie. A po zakończeniu sezonu wszyscy krzyknijemy: Zawisza Pany, Rzgów ponad wszystko!

(MC)

Tabela III ligi łódzko-mazowieckiej 2013/2014

	Pkt.	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1 Legia II Warszawa	37	33-20	11	4	6
2 MKS Kutno	37	32-25	11	4	6
3 Omega Kleszczów	37	36-22	11	4	6
4 Warta Sieradz	37	33-26	10	7	3
5 Broń Radom	36	32-18	10	6	4
6 WKS Wieluń	36	32-18	10	6	5
7 Lechia Tomaszów Mazowiecki	33	30-19	9	6	6
8 Pilica Białobrzegi	32	34-24	9	5	7
9 Ursus Warszawa	32	28-24	9	5	7
10 Żyrardowianka Żyrardów	30	27-32	8	6	7
11 Pogoń Grodzisk Mazowiecki	30	26-29	8	6	7
12 Start Otwock	29	27-21	8	5	8
13 GKP Targówek Warszawa	27	23-28	8	3	10
14 Sokół Aleksandrów Łódzki	26	21-24	6	8	7
15 Widzew II Łódź	25	32-37	5	10	6
16 GKS II Bełchatów	22	31-42	7	1	13
17 Huragan Wołomin	20	19-26	4	8	9
18 Zawisza Rzgów	18	14-32	4	6	11
19 Mazur Karczew	17	14-30	3	8	10
20 Mechanik Radomsko	10	8-35	2	4	15

Tabela po 21 kolejkach – 19 runda jesienna i awansem 2 z rundy wiosennej 2014
Mecz Warta Sieradz – Broń Radom w pierwotnym terminie 30 listopada nie odbył się z powodu problemów zdrowotnych drużyny gości. Spotkanie zostanie rozegrane 26 marca br.

Tabela strzelców

11	Marcin Kobierski (Warta Sieradz)
	Mariusz Marczak (Broń Radom)
	Marcin Stańczyk (GKP Targówek Warszawa)
9	Jakub Chrzanowski (Broń Radom)
	Jakub Rozwandowicz (Omega Kleszczów)
8	Bartosz Narożnik (Widzew II Łódź)
Zawisza Rzgów:	
3	Marcin Pękała
2	Bartosz Bronka
	Karol Chmielewski
	Witold Grzywiński
1	Tomasz Kurstak
	Sebastian Przybyszewski
	Dawid Strzelczyk
	Krystian Wojteczak
	Lukasz Zajac

Terminarz III ligi wiosna 2014 - mecze w Rzgowie

08.03.	sobota	godz. 13.00	Zawisza – Legia II Warszawa
22.03.	sobota	godz. 15.00	Zawisza – Pilica Białobrzegi
05.04.	sobota	godz. 16.00	Zawisza – Warta Sieradz
18.04.	piątek	godz. 15.30	Zawisza – MKS Kutno
26.04.	sobota	godz. 16.00	Zawisza – Żyrardowianka
10.05.	sobota	godz. 16.00	Zawisza – GKP Targówek Warszawa
17.05.	sobota	godz. 16.00	Zawisza – Broń Radom
28.05.	środa	godz. 17.00	Zawisza – Pogoń Grodzisk Mazowiecki
08.06.	niedziela	godz. 17.00	Zawisza – Ursus Warszawa

Spadki i awanse

W grupie VI łódzko-mazowieckiej III ligi w sezonie 2013/2014 występuje 20 drużyn.

- pierwsze miejsce w końcowej tabeli uprawnia do gry w barażach o awans do II ligi

- spośród ośmiu zwycięzców

grup awans uzyskają tylko dwa zespoły

- ostatnie siedem klubów spada do IV ligi (łódzkiej, mazowieckiej południowej i mazowieckiej północnej)

- jeżeli mistrz naszej grupy nie wywalczy w barażach awansu

do II ligi, to spadnie kolejna ósma od końca drużyna naszej grupy do IV ligi

- w przypadku spadku z II ligi drużyn należących terytorialnie do naszej grupy (Legionovia Legionowo, Pelikan Łowicz, Pogoń Siedlce, Radomiak Radom, Świt Nowy Dwór Mazowiecki, Znicz Pruszków), do IV ligi spadnie dodatkowo tyle drużyn ile opuści II ligę.

Życzliwość i frustracja

Święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok i Święta Wielkanocne wprawiają nas w cudowny nastrój. Stajemy się lepsi i bardziej tolerancyjni. Takim okresem świątecznym dla ludzi sportu są igrzyska olimpijskie. Dlatego ze zdziwieniem a czasami zdumieniem czytałem doniesienia z Soczi i wypisy z twórczości olimpijskiej. Pół biedy kiedy robili to osobnicy podający się za redaktorów, ale zdarzali się też normalni dziennikarze i felietoniści.

Niektóre gamonie pojechały do Soczi szukać dziury w całym.

Nie mając pojęcia o sporcie, nie czując ducha igrzysk. Wałęsali się po portalach, brukowcach i niszowych durnowatych telewizjach bełkocząc o duperelach. Newsy o podwójnych toaletach osiągały poziom niektórych naszych kabaretów i publikacji rechożących z estradowych błaznów. Nikt nie czepiał się bałaganu i niechlujstwa podczas igrzysk w Atenach 2004 czy w Turynie 2006. W Vancouver 2010 w dniu otwarcia malowano jeszcze pasy komunikacyjne. A do Whistler, gdzie rozgrywano konkurencje narciarskie, było

ponad sto kilometrów. W Soczi nie było tak sztywno jak w Londynie 2012 czy Vancouver. Królowała słowiańska serdeczność, gościnność, życzliwość, serce na dłoni.

Lubię powracając do olimpijskiej rodziny rugby. Ale na Boga, Pucharowi Świata czy Sześciu Narodów dużo brakuje do igrzysk. Wielki tenis również po latach wrócił na igrzyska. Formuła 1 jest ponadczasowa i da sobie radę. Finałowy mecz futbolu amerykańskiego Superbowl podnieca głównie Amerykanów. Te marne sto

milionów z hakiem grubasów wpatrzonych w jarmark próżności ma się tak do miliardów telewidzów igrzysk, jak furmanka do rakiety kosmicznej. Nasi nowi entuzjaści futbolu amerykańskiego, palanta, pardon baseballu, NBA i NHL, znowu popadli w kompleksy, tym razem wobec nowego Wielkiego Brata. Amerykanie kochają igrzyska, które zorganizowali u siebie aż osiem razy, po cztery letnie i zimowe! Ich stacja telewizyjna NBC zapłaciła 755 milionów dolarów za prawa telewizyjne z Soczi.

Żal mi tych sfrustrowanych redaktorów. Zmęczeni codziennością, znużeni walką z głupotą i lenistwem sportowych urzędników, otumanieni

popisami rodzimych kopaczy, piszą dziwne żęby nie powiedzieć bzdurne teksty. Panowie, jeszcze nie pora umierać.

Dla mnie najbardziej miarodajne są zachwyty naszych medalistów olimpijskich, Zbigniewa Bródki i Artura Partyki. Nawet nawrócony patriota Dariusz Michalczewski rozplywa się w pochwałach olimpijskiego ducha letniej stolicy Rosji. Prawdziwi Polacy cieszyli się szczęśliwymi chwilami olimpijskiego święta. W tych radośnych dniach nie pamiętali, że po igrzyskach wrócą do zgrzebnej rzeczywistości. A sfrustrowanym żurnalistom życzę trochę mniej żółci i więcej pogody ducha.

Marco Polo

Wieści z sołectw

HUTA WISKICKA – już od jesieni trwają przygotowania do tegorocznych dożynek. Święto plonów w tej leżącej na uboczu wsi będzie okazją do przypo-

mnienia jej dziejów i dorobku. Wspomnijmy tylko, że przed wiekami wieś ta słynęła nie tylko z rolnictwa, ale i hutnictwa.

KALINKO – jeszcze w tym roku w miejscu rozebranej starej remizy OSP powstanie plac zabaw dla dzieci. Jak twierdzi sołtys Józef Zimoń, najpierw zbudowane zostanie ogrodzenie, planowane jest też zasadzenie krzewów i drzew.

KALINO – trwa tu rozbudowa remizy OSP, z którą mieszkańcy sołectwa wiążą duże nadzieje, jako że obiekt ten jest siedzibą nie tylko strażaków, ale i miejscowego KGW. Świetlica w OSP pełni rolę wiejskiego domu kultury.

RZGÓW – wbrew pojawiającym się od czasu do czasu informacjom o likwidacji miejskich sołectw, w grodzie nad Nerem mają się one dobrze i nadal służą mieszkańcom.

Za rok rzgowianie wybiorą nowych sołtysów, jako że zakończy się kadencja dotychczasowych.

Aktualnie sołtys Jan Zenon Strycharski zbiera podpisy za przywróceniem uboju rytualnego, który jest jednym ze sposobów ożywienia rynku mięsnego.

Obydwa rzgowskie sołectwa podjęły decyzje o przeznaczeniu swoich funduszy sołeckich dla KGW, które zamierza wyre-

montować kuchnię w związku z przygotowaniami do dożynek w 2015 roku.

PRAWDA – po oddaniu do użytku wiaduktów nad S-8 w rejonie Guzewa i Czyżeminka odechnęli z ulgą mieszkańcy nie tylko Prawdy, jako że przez ich wieś przejeżdżają kierowcy jadący zarówno w kierunku Pabianic i Bełchatowa, jak i Tuszyńska.

(P)

§ SPOTKANIA Z PARAGRAFEM

MIESZKANIE DLA MŁODYCH

Państwo wychodzi naprzeciw młodym ludziom i wprowadza dopłaty do mieszkań dla młodych zaczynających swoje samodzielne życie. Czym jest program „Mieszkanie dla młodych” i jakimi rządzi się prawami?

Od stycznia 2014 r. zaczęła obowiązywać ustawa o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi. Program „Mieszkanie dla młodych”. Jest kontynuacją programu „Rodzina na swoim”, ale niektóre zasady są inne.

Państwo będzie dopłacało do nowych mieszkań (poprzednio także używanych). Mieszkanie może mieć maksymalnie 75 m kw., dom – do 100 m kw. Szansę na finansowe wsparcie będą miały osoby do 35. roku życia (w przypadku małżeństw decyduje wiek młodszego małżonka), także samotnie wychowujące dzieci. Wsparcie będzie jednorazowe i wyniesie: – 10

proc. tzw. wartości odtworzeniowej mieszkania dla osób samotnych oraz dla bezdzietnych rodzin; – 15 proc. tej wartości mieszkania dla rodzin z dziećmi; – dodatkowe 5 proc. dla tych rodzin, którym w ciągu 5 lat od nabycia mieszkania urodzi się trzecie lub kolejne dziecko. Zaciągnięty kredyt na co najmniej 50 proc. ceny mieszkania, na co najmniej 15 lat. Limity cenowe 1 m kw. mieszkania dla łodzi – 5031,4 zł (Warszawa – 5864,7 zł – najwyższy, Opole – 4207,0 – najniższy).

Warto przyrzeć się bliżej programowi, z uwagi na korzystne zapisy, trzeba jednak się spieszyć, bo już pojawiają się wiadomości, że pieniędzy na dopłaty wystarczy tylko do połowy roku. Sporo odpowiedzi na szczegółowe pytania znaleźć można w Internecie, także banki pomagają w pokonaniu całej „papirologii” związanej z pozyskaniem kredytu.

TOM

Tenis - zabawa i zdrowie

Tenis stołowy przeżywa dziś renesans, o czym świadczy choćby spora grupa grających w hali sportowej GOSTiR w Rzgowie. Odbył się tu I amatorski turniej tenisa stołowego. Na co dzień nie brak chętnych traktujących tenis stołowy jako nie tylko znakomitą zabawę, ale

i ruch niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu.

Podczas wspomnianego turnieju rywalizowały dzieci i dorośli. Najlepsi wśród dzieci to Alicja Seniuk, Kacper Dybała, Jaś Seniuk i Hubert Cichewicz. Wśród kobiet najlepsza okazała się Magdalena

Dybała, przed Dominiką Dybałą i Ewą Tyll. Najlepsi mężczyźni: Dominik Paluch, Kamil Glonek i Mateusz Kuzik. Gratulujemy wszystkim uczestnikom i zachęcamy do uprawiania tej ciekawej dyscypliny.

Radosław Bubas
GOSTiR Rzgów



OGŁOSZENIA

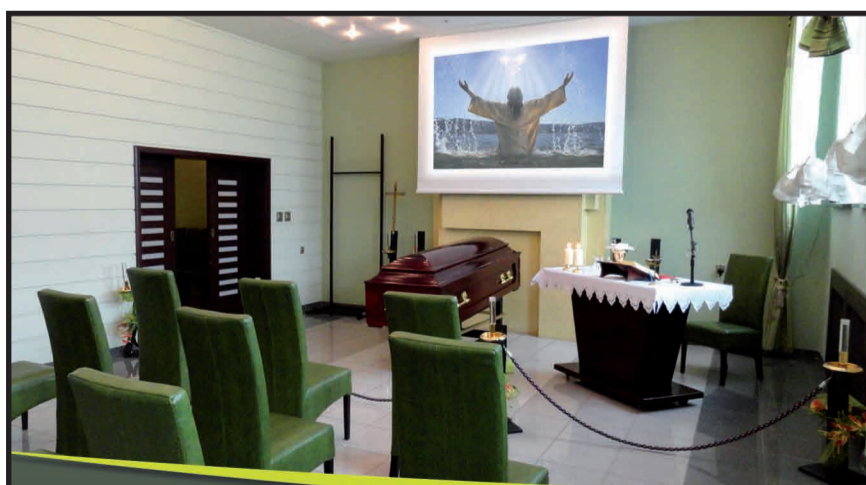
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Sprzedam dom 190 m kw. w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Kupię dom w Rzgowie, tel. 880-440-780
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514-034-393
- Lokal w samym centrum Rzgowa do wynajęcia, tel. 601-363-875

- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Domowe torty – tradycyjne i w stylu ang., dowóz gratis, tel. 506-262-302

- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Dom 80 m kw. do wynajęcia, 4 km od Rzgowa, tel. 601363875
- Magazyn do wynajęcia w Tuszyńcu, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351
- Magazyn do wynajęcia, 180 m kw., tel. 605-060-104
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Zatrudnię kierownika szwalni, koszule, CV: rafatex@op.pl

- Magazyn do wynajęcia w Rzgowie, przy „Ptaku”, tel. 609-136-555
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Lokal po salonie fryzjerskim do wynajęcia, centrum Rzgowa – tel. 604-073-997
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Sprzedam 1 ha .inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057

- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Angielski – korepetycje, tel. 663-430-850
- Tanio pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391



USŁUGI
POGRZEBOWE
WŁASNE
KREMATORIUM



Trumny i urny naszej produkcji to TAŃSZY POGRZEB

www.klepsydra.pl

infolinie 801 33 73 00; 42 633 73 00

Sieć zakładów pogrzebowych - Filia: Rzgów, ul. Zachodnia 2

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji Rzgów, pl. 500-lecia 6 - dzielnicowy (Rzgów) - dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.) - dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzew, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07 tel. 42 214-10-07 tel. 42 214-10-07 tel. 42 214-10-07
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, Plac 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-08
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-10-04
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Szkoła Podstawowa, Guzew	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39 fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 214-11-91
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 675-1000 tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	

OGŁOSZENIA

- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508086244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Kupię każdy pojazd osobowy,

SPRZEDAMY
nieruchomość o powierzchni 2958 m kw.
położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2,
zabudowaną budynkami:
- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.
- gospodarczym o pow. 220 m kw.
Pisemne oferty prosimy kierować na adres:
PPH POLDROB SA
92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92
Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67

- tel. 516-527-355
- Korepetycje z chemii, studentka, tel. 504-444-400
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Torty na zamówienie, Rzgów, tel. 506-262-302
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609610005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721
- Posiadam do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe w bloku, Bałuty, tel. 501-076-322, 501-126-504
- Pokoje 2-, 3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy bu-

DER-BEST FINANSE

- kredyty:
hipoteczne,
gotówkowe,
konsolidacyjne,
komercyjne
- linie odnawialne
• limit w kartach
• leasing
• rachunki bankowe

Der-Best Finanse Rzgów Plac 500-lecia 5, tel. 667-666-663
93-035 Łódź, ul. Wólczańska 241 A

- dynek, parking, tel. 503337244
- Do wynajęcia magazynu: 200, 60, 50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Producent ogrodzeń – nia, łazienka w Starej Gadce, tel. 42 214-1554, 600-989-671
- Korepetycje z angielskiego i matematyki, tel. 605-424-043
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyń, tel. 503588702
- Sprzedam części do Renault 19, tanio, tel. 797-282-317, 513-398-272
- Młody, zdolny bez nałogów podejmie pracę, najlepiej w budownictwie, tel. 506-420-583
- Prace remontowo-budowlane, tanio i szybko, tel. 797-282-317
- Kupię działkę budowlaną w Rzgowie lub Starowej Górze, okolice, tel. 509-357-138
- Układanie kostki brukowej oraz prace remontowo-budowlane, tel. 519-845-574
- Noclegi, wysoki standard, tanio, Starowa Góra, tel. 503-815-609
- Budowlane usługi od A do Z, tel. 603-969-276
- Działki budowlane w Kalinku sprzedam, 1500 m kw., tel. 792-441-613
- Domek do wynajęcia w Tuszyń, 100 m kw., 2 pokoje, sypialnia, garderoba, tel. 511445478

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Komisarz Alex na tropie

Nielegalne wyścigi samochodowe, efektowne sceny pościgowe kręcone w Rzgowie w rejonie Ptak Outlet – to kolejne obrazy, które funduje nam ekipa „Komisarza Alexa”. Przez kilka godzin towarzyszyliśmy filmowcom podpatrując nietrawną pracę ekipy. Wiele zdjęć powtarzano kilkakrotnie, eksponując różnorodne detale, a wszystko to po to, by kolejny odcinek popularnego serialu trzymał widzów w napięciu. Na planie widzieliśmy wielu aktorów znanych z tego serialu, m.in. Ireneusza Czopa grającego Ryszarda Puchałę i Antoniego Pawlickiego, czyli sympatycznego policjanta Michała Orlicza. Był i komisarz Alex, ale nie będziemy zdradzać dalszych szczegółów, by widzom nie psuć filmowych niespodzianek.

Przypomnijmy, polska edycja popularnego na świecie serialu kryminalnego „Komisarz Rex” nosi nieco zmienioną nazwę i dopasowana jest do rodzimych realiów. Serial kręcony jest w Łodzi i okolicy, ekipa wykorzystuje

łódzkie plenery i przy okazji ukazuje różne oblicza naszego miasta. W tym popularnym serialu będzie miał swój udział także Rzgów, który, jak się okazuje, jest niezłym obiektem dla filmowców.

(ER)



LemOn w Rzgowie

Polsko-lemkowsko-ukraińska grupa muzyczna, powstała 3 lata temu z inicjatywy utalentowanego wokalisty Igora Herbuta, gościła niedawno w Rzgowie. Właśnie tutaj artyści zauroczeni targowym fenomenem miasta nad Nerem zrobili sobie kilkugodzinny przystanek w drodze na kolejny koncert.

I jak należało się spodziewać, Igora i jego kolegów rozpoznały w tłumie liczne fanki, były więc sympatyczne rozmowy, komplementy i zdjęcia. Oto kilka migawek ze spotkania ze zwycięzcami „Must Be the Music”.

(PO)



Wielkie spalanie kalorii

W rzgowskiej hali sportowej odbył się maraton aerobowy pod hasłem „Wielkie spalanie kalorii”. Impreza trwała trzy godziny. Prowadzona była przez trzech instruktorów aerobiku, zumbi i tańca, co dawało niezły przegląd popularnych i modnych form ruchu przy muzyce. Wszyscy chętni mogli przy okazji skorzystać z porad dietetyka, poznać też skład własnego ciała i swój model sylwetki, a także dowiedzieć się

jak ćwiczyć, co jeść, a czego unikać. W imprezie wzięło udział ponad sto pięćdziesiąt osób – wiele z nich dotrwało do końca ćwicząc bez przerwy trzy godziny! Ogromną popularnością cieszyły się wspomniane porady pani dietetyk, co świadczy o dużej świadomości oraz coraz większym zainteresowaniu zdrowym stylem życia. Gratulujemy spalonych kalorii!

Radosław Bubas
GOSTiR

